Egz. Obow. Regionalny

Kurier Szczeciński

ROK ZAŁOŻENIA — 1945
WYD. AB
Cena 50 gr Nr 197 (6237)
NIEDZIELA, 23. VIII. 64 r.
PONIEDZ., 24. VIII. 64 r.

ZMARŁ Palmiro Togliatti

MIĘDZYNARODOWY ruch robotniczy poniósł dotkliwą stratę — w kilka tygodni zaledwie po przedwczesnej śmierci Maurice Thoreza, zmarł przywódca jednej z najliczniejszych i najdojrzalszych partii rewolucyjnych świata kapitalistycznego, sekretarz generalny Włoskiej Partii Komunistycznej, PALMIRO TOGLIATTI.

Palmiro Togliatti urodził się w 1893 roku w Genui, we Włoszech północnych, w rodzinie głęboko wierzącej; nawet imię zawdzięcza temu, że przyszedł na świat w palmową niedzielę. Jednakże od najmłodszych lat związał się z ruchem robotniczym. W 1915 roku, w roku przystąpienia Włoch do pierwszej wojny światowej, wstępuje w szeregi partii socjalistycznej i od samego początku staje na jej lewym, rewolucyjnym skrzydle. Gdy w 1921 roku dochodzi do rozłamu, jest u boku Antoniego Gramsci jednym ze współzałożycieli Włoskiej Partii Komunistycznej. Wkrótce później, po faszystowskim zamachu stanu Mussoliniego, partia komunistyczna została zdelegalizowana, Togliatti schodzi w podziemie i pod pseudonimem Ercole Ercoli toczy dalej nieubłaganą walkę przeciw faszyzmowi — od 1927 roku po uwięzieniu Gramsciego, jako przywódca Włoskiej Partii Komunistycznej.

Znaczną część lat dyktatury Mussoliniego Togliatti zmuszony był spędzić na emigracji. W tym okresie — ciągle pod pseudonimem Ercoli — daje się poznać jako jeden z najbardziej płomiennych działaczy Komunistycznej Międzynarodówki, z którego pomocy i rady korzystają liczne partie rewolucyjne na całym świecie. Szczególne zasługi położył — u boku Georgi Dymitrowa — w sformułowaniu taktyki „Frontu Ludowego" w walce z faszyzmem i groźbą wojny.

Po obaleniu ustroju faszystowskiego, w 1944 roku, Togliatti powraca do Włoch i staje na czele walki o nowe oblicze swojej ojczyzny. Jako przywódca Włoskiej Partii Komunistycznej pełni w pierwszych rządach powojennych funkcję wiceprezesa Rady Ministrów, ministra sprawiedliwości, a później ministra bez teki. Gdy „zimna wojna" doprowadza do usunięcia komunistów z rządu jest przez wszystkich uznanym wodzem opozycji. Kładzie szczególne zasługi w wykuciu jedności partii robotniczych i stworzeniu warunków współpracy z wierzącymi katolikami.

Palmiro Togliatti odegrał w ostatnich latach ogromną rolę jako teoretyk międzynarodowego ruchu robotniczego. Szczególnie cenny był jego wkład w likwidację następstw kultu jednostki; z tego tytułu cieszył się ogromnym autorytetem zarówno osobistym, jak i wynikającym ze wspaniałych osiągnięć kierowanej przezeń Włoskiej Partii Komunistycznej. W toczącej się obecnie w ruchu komunistycznym dyskusji, Togliatti wielokrotnie wypowiadał się przeciwko dogmatyzmowi we wszelkiej postaci, za utrzymaniem jedności, za marksizmem żywym, dotrzymującym kroku wielkim przemianom naszej epoki. Jako wybitny działacz międzynarodowego ruchu obrońców pokoju, był jednym z czołowych rzeczników polityki współistnienia.

Śmierć Palmiro Togliattiego okryła żałobą nie tylko naród włoski, ale ludzi pracy na całym świecie, wszystkich, którym droga jest sprawa pokoju, wolności i socjalizmu. Boleśnie odczuję tę stratę naród polski, którego Zmarły był wypróbowanym przyjacielem. (S)

Komunikat lekarski

RZYM PAP. ŚMIERĆ towarzysza Palmiro Togliattiego nastąpiła na skutek paraliżu żywotnych ośrodków mózgowych — głosi komunikat lekarski ogłoszony przez sekretariat Włoskiej Partii Komunistycznej.

O godzinie 12.00 GMT 21 sierpnia nastąpiło u towarzysza Togliattiego nieoczekiwane zatrzymanie oddychania i krążenia krwi. Puls dosięgnął 126 do 150 uderzeń na minutę. Wystąpiła arytmia działalności serca. O godzinie 12 minut 20 GMT serce przestało bić. Masaż serca, sztuczne oddychanie, zastrzyk lekarstw do mięśnia sercowego nie zdołały przywrócić jego działalności.

Komunikat został podpisany przez 6 wybitnych profesorów radzieckich i przez włoskiego profesora Spallone.

XX-lecie Ludowego Lotnictwa

Na straży PODNIEBNYCH GRANIC

Co roku, 23 sierpnia, obchodzimy Święto Lotnictwa. W dniu tym, równo dwadzieścia lat temu, z przyfrontowego lotniska wystartowała pod dowództwem por. Kitajewa grupa samolotów szturmowych „Ił-2" w celu zbombardowania zgrupowania hitlerowskiego pod Warką. Grupę samolotów szturmowych osłaniały myśliwce 1 pułku Lotnictwa Myśliwskiego „Warszawa". Był to początek kilkudniowej operacji powietrznej 1 Polskiej Dywizji Lotniczej, której przypadł w udziale zaszczyt powietrznego wsparcia na tym odcinku wojsk 1 Frontu Białoruskiego Armii Radzieckiej oraz I Armii Wojska Polskiego.

TAKI BYŁ POCZĄTEK chlubnego szlaku naszych ludowych sił powietrznych, szlaku, który wiódł od walk na przyczółku warecko-magnuszewskim aż po Berlin.

W bitwach powietrznych nad Warszawą, nad Wałem Pomorskim, nad Berlinem, wsławiły się nasze pułki lotnicze, a ich piloci zdobyli nieśmiertelną sławę.

„Walczyli z nie spotykaną odwagą, niezwykłą determinacją, byli prawdziwymi podniebnymi orłami" — wspomina polskich towarzyszy broni dwukrotny bohater Związku Radzieckiego, nowódca jednej z armii powietrznych, generał Kuźniecow. Taką samą opinię wyrażali również radzieccy instruktorzy, którzy na głębokim zapleczu szkolili kadry naszych pilotów na potrzeby frontu.

Od tamtych dni minęło już dwadzieścia lat. Wraz z całym krajem rozwijały się nasze skrzydła. Do szkół przychodzili młodzi ludzie, którym marzyła się kariera „podniebnych orłów", w fabrykach, w pracowniach i biurach konstrukcyjnych inżynierowie, naukowcy i robotnicy pracowali nad opanowaniem produkcji sprzętu lotniczego, wysiłkiem całego kraju powstawał przemysł, którego zadaniem było zapewnienie nam wszystkim „czystego i spokojnego nieba".

Minęło dwadzieścia lat. Dziś nasze siły powietrzne dysponują nowoczesnym sprzętem i znakomicie, wspaniale wyszkolonymi kadrami.

Z lotnisk między Odrą a Bugiem, między Tatrami a Bałtykiem, startują w niebo nowoczesne samoloty odrzutowe o prędkości kilkakroć przekraczającej szybkość dźwięku, wyposażone w rakiety samonaprowadzające na cel. Posiadamy również znakomite taktyczne odrzutowe lotnictwo bombowe. Nasi piloci szkolą się na sprzęcie skonstruowanym i zbudowanym całkowicie w kraju.

O jakości naszej kadry pilotów, mechaników i nawigatorów świadczyć może wspaniały popis kunsztu lotniczego na defiladzie z okazji 22 Lipca.

Ci, którzy po dwudziestu latach zajęli miejsca przy sterach naszych samolotów, godnie podtrzymują tradycje swych poprzedników, tych, którzy 23 sierpnia 1944 roku startowali do boju z przyfrontowego lotniska na pierwszym skrawku wyzwolonej ojczyzny. (Sok.)

Ary Szternfeld z wizytą w Szczecinie

PRZEBYWAJĄCY na wczasach w Świnoujściu wybitny uczony radziecki, pionier badań kosmonautycznych prof. ARY SZTERNFELD odbył statkiem Żeglugi Szczecińskiej wycieczkę do naszego miasta. W towarzystwie sekretarza i członka zarządu Tow. Mechaniki Teoretycznej i Stosowanej przy Politechnice prof. prof. dr Józefa KORIANA i dr Wiesława OLSZAKA uczony radziecki zwiedził Szczecin i port. Złożył także wizytę przewodniczącemu Towarzystwa prof. dr Konstantemu LISSOWSKIEMU, wyrażając zgodę na wydanie drukiem przez Szczecińskie Towarzystwo Naukowe swojego referatu wygłoszonego ostatnio w Warszawie. (a)

Znów strzały na Cyprze

NIKOZJA PAP. Po raz pierwszy od chwili zawarcia porozumienia o przerwaniu ognia na Cyprze, w piątek wieczorem ponownie miała miejsce strzelanina. W miejscowości Kilima postrzelony został oficer policji — Cypryjczyk pochodzenia tureckiego.

Rzecznik rządu cypryjskiego podał również, że w piątek po południu zastrzelony został jeden z mieszkańców greckiej wioski Kritu Marottu podczas pracy na polu w pobliżu sąsiedniej wioski tureckiej.

Elektroniczne biuro informacyjne w Tokio

W TOKIO uruchomiono już „elektroniczne biuro informacyjne", które w czasie Olimpiady będzie rejestrować na bieżąco wyniki wszystkich 4 000 eliminacji, rozgrywek i zawodów.

Urządzenie to, zbudowane przez firmę IBM za 6 milionów dolarów, będzie natychmiast opracowywać rezultaty i drukować je w zredagowanej postaci we wszystkich 31 miejscach zawodów.

Obsługę systemu informacyjnego ma tworzyć 250 osób.

Pożar w Operze Wrocławskiej

WROCŁAW PAP. Na kilka minut przed rozpoczęciem przedstawienia „Cyrulik Sewilski" w Operze Wrocławskiej wybuchł groźny pożar. Paliła się pracownia malarska i dekoratornia. Na szczęście pożar został natychmiast zauważony. Błyskawiczna interwencja sześciu jednostek straży pożarnej umożliwiła szybką likwidację pożaru.

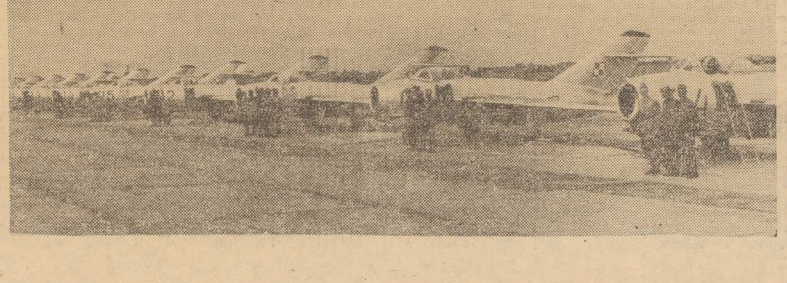

K ŚWIĘTO POLSKICH SKRZYDEŁ

Uroczysty wieczór w Warszawie

WARSZAWA PAP. W sobotę 22 sierpnia, w przeddzień wielkiego święta polskich skrzydeł — 20-lecia Ludowego Lotnictwa Polskiego, odbył się w Warszawie uroczysty wieczór.

ZGROMADZENI serdecznie witała przybyłą na uroczystość delegację lotnictwa radzieckiego z wiceministrem obrony ZSRR, naczelnym dowódcą sił powietrznych Związku Radzieckiego, głównym marszałkiem lotnictwa ZSRR — Konstantinem WIERSZYNINEM. Wśród członków delegacji — jeden z twórców i organizatorów ludowego lotnictwa polskiego na ziemi radzieckiej i jego pierwszy dowódca — gen. płk Fiodor POŁYNIN.

UROCZYSTOŚĆ otwiera wiceminister Obrony Narodowej — gen. broni Jerzy BORDZIŁOWSKI. Witając zebranych w imieniu kierownictwa MON powiedział on m.in.: Dziś u progu nowego 20-lecia wojsko nasze posiada dobrze wyposażone i wyszkolone siły powietrzne. Ludowe lotnictwo polskie otoczone jest powszechną sympatią całego społeczeństwa. Posiada dobrze wyszkoloną, zwartą kadrę, zrośniętą z partią i oddaną sprawie socjalizmu i pokoju.

Następnie głos zabiera główny inspektor lotnictwa — gen. dyw. pilot Jan RACZKOWSKI.

Serdeczne pozdrowienia dla polskich lotników od radzieckich sił zbrojnych, radzieckich lotników i kosmonautów przekazuje marszałek K. WIERSZYNIN.

Następnie uczestnicy uroczystości uchwalili tekst listu do I sekretarza Komitetu Centralnego PZPR — Władysława GOMUŁKI. W liście tym czytamy m. in.:

Zapewniamy Was, że zadania postawione przed nami przez IV Zjazd PZPR będziemy sumiennie wcielać w życie na wszystkich reprezentowanych przez nas odcinkach z myślą o stałym rozwoju naszego lotnictwa wojskowego i cywilnego, umacnianiu jego braterskich więzów i sojuszów z lotnictwem Związku Radzieckiego i innych krajów Układu Warszawskiego dla dobra naszej ojczyzny — Polski Ludowej, dla dobra ogólnoludzkiej sprawy pokoju i socjalizmu.

Rozkaz Marszałka M. Spychalskiego

W przeddzień Święta Ludowego Lotnictwa Polskiego minister Obrony Narodowej, Marszałek Polski Marian SPYCHALSKI wydał specjalny rozkaz, w którym pozdrawia żołnierzy i pracowników lotnictwa wojskowego, cywilnego i sportowego oraz przemysłu lotniczego.

Z bocianiego gniazda

STATKI NA WEJŚCIU:

S/S „USTKA" — z Anglii pod balastem.
S/S „JEDNOŚĆ ROBOTNICZA" — z Danii pod balastem.
S/S „KIELCE" — z Danii pod balastem.
M/S „MODLIN" — z Hamburga z drobnicą.
M/S „LIWIEC" — z Rotterdamu z drobnicą.
M/S „ROKITA" — z Anglii z żywcem.

STATKI NA WYJŚCIU:

nie przewiduje się.

BYDŁO NA WYSTAWĘ

JEDEN ze statków PŻM, przystosowanych do przewozu bydła — m/s „Rokita" wiezie z Anglii do Szczecina zarodowe sztuki bydła, owiec i świń. Zwierzęta odbędą jeszcze podróż ze Szczecina do Czechosłowacji, gdzie będą eksponowane na wystawie rolniczej.

Faszystowski zamach w Rzymie

RZYM PAP. W nocy z piątku na sobotę elementy faszystowskie dokonały zamachu bombowego na siedzibę jednego z komitetów dzielnicowych Włoskiej Partii Komunistycznej w Rzymie. Eksplozja zniszczyła drzwi wejściowe. Ofiar w ludziach nie było.

Trumna ze zwłokami Palmiro Togliattiego przewieziona do Rzymu

Ciężka strata

Przemówienie N. Chruszczowa na lotnisku w Symferopolu

RZYM PAP. W sobotę po południu samolot wiozący trumnę ze zwłokami PALMIRO TOGLIATTIEGO wylądował na lotnisku rzymskim.

Tym samym samolotem powrócili do Rzymu żona Zmarłego, członek kierownictwa WIPK, Leonilde Jotti i zastępca sekretarza generalnego WIPK, Luigi Longo. Wraz z nimi przybyła do Rzymu delegacja KC KPZR, w której skład wchodzą członek Prezydium i sekretarz KC KPZR, Leonid BREŻNIEW i pierwszy sekretarz Leningradzkiego Miejskiego Komitetu KPZR, G. POPOW.

Samolot ze zwłokami Palmiro Togliattiego wystartował w południe z lotniska w Symferopolu. Na lotnisko przybył Nikita CHRUSZCZOW w otoczeniu innych przywódców KPZR i członków rządu radzieckiego, by oddać ostatni hołd Palmiro Togliattiemu.

Śmierć Palmiro Togliattiego to ciężka strata dla komunistów całego świata i mas pracujących wszystkich krajów — powiedział Nikita Chruszczow w czasie zgromadzenia żałobnego na lotnisku.

Nikita Chruszczow wskazał, że Togliatti odegrał wybitną rolę w ustaleniu braterskich stosunków między partiami komunistycznymi Włoch i Związku Radzieckiego.

Nikita Chruszczow wyraził głębokie współczucie wdowie po Togliattim, jego synowi i córce, jego najbliższemu przyjacielowi Luigi Longo, który przebył wraz z nim wielką drogę walki rewolucyjnej, Alessandrowi Natta i innym czołowym działaczom Włoskiej Partii Komunistycznej.

We wtorek pogrzeb

Włochy w żałobie

RZYM PAP. Partia, przyjaciele i naród włoski pogrążeni są w głębokim bólu po stracie Palmiro Togliattiego. Przed siedzibą KC Włoskiej Partii Komunistycznej w Rzymie formują się długie kolejki osób wpisujących się do księgi kondolencyjnej.

Poczyniono już przygotowania do pogrzebu, który odbędzie się we wtorek. Zwłoki Togliattiego spoczną na jednym z rzymskich cmentarzy w pobliżu grobu Antonio Gramsciego, założyciela Włoskiej Partii Komunistycznej.

Przed Rokiem 20-lecia w Oświacie Szczecińskiej

Konferencja prasowa w KW PZPR
Konferencje nauczycielskie
Wojewódzki zjazd nauczycieli

W związku ze zbliżającym się początkiem nowego roku szkolnego, w piątek 21 bm. odbyła się w Komitecie Wojewódzkim partii zorganizowana przez Wydział Propagandy KW konferencja prasowa. Uczestniczyli w niej także przedstawiciele nadzoru pedagogicznego, związku nauczycielstwa i organizacji młodzieżowych. Przewodniczył konferencji sekretarz KW PZPR HENRYK HUBER, a kurator Okręgu Szkolnego ZBIGNIEW SZYROKI poinformował dziennikarzy miejscowej prasy, radia i telewizji o przygotowaniach do rozpoczęcia roku szkolnego.

W nadchodzącym tygodniu, jak co roku w tym okresie, odbędą się w Szczecinie i powiatach województwa szczecińskiego konferencje sierpniowe nauczycieli. Poprzedzi je rozpoczynająca się już jutro tzw. kurso-konferencja nadzoru pedagogicznego z całego województwa i działaczy Związku Nauczycielstwa Polskiego. W niektórych jej seminariach wezmą również udział aktywiści organizacji młodzieżowych. W następnych dniach odbędą się narady dyrektorów i kierowników szkół oraz zakładów naukowych z udziałem przedstawicieli rad narodowych i zakładów pracy. Tematem tych narad będzie omówienie planów działania w nauczaniu i wychowaniu w poszczególnych gałęziach szczecińskiego szkolnictwa.

Właściwe konferencje sierpniowe dla **wszystkich** nauczycieli z całego województwa odbędą się 28 bm. we **wszystkich powiatach, a w Szczecinie w dwóch grupach — 27 i 28 bm.** W tych konferencjach uczestniczyć będą także przedstawiciele społeczeństwa, kierownicy miejscowych władz partyjnych i państwowych, działacze komitetów rodzicielskich i opiekuńczych oraz organizacji młodzieżowych i wszystkich sojuszników szkoły w wychowywaniu młodzieży. Bowiem głównym tematem wszystkich narad będą oprócz spraw nauczania problemy wychowawcze i zagadnienia współpracy ze szkołą w ich rozwiązywaniu, jak najszerszych kręgów społecznych. Przedyskutowane zostaną plany wychowawczych zajęć poza lekcyjnych i udział w ich realizacji organizacji młodzieżowych.

W niedzielę, 30 sierpnia br., na wielkim zjeździe ok. 3000 nauczycieli i przedstawicieli społeczeństwa z całego województwa w szczecińskiej hali sportowej, zostanie dokonana inauguracja ROKU XX-LECIA W OŚWIACIE SZCZECIŃSKIEJ. (karp)

Dwudziestolecie bratniej Rumunii

Akademia w Warszawie

WARSZAWA PAP. 21 bm. odbyła się w Sali Filharmonii Narodowej uroczysta akademia z okazji dwudziestolecia Rumuńskiej Republiki Ludowej.

W akademii wzięli licznie udział mieszkańcy stolicy, działacze organizacji społecznych i politycznych, przedstawiciele Wojska Polskiego, młodzież.

Przybyli członkowie i pracownicy ambasady Rumuńskiej Republiki Ludowej w Warszawie.

Obecni byli szefowie i członkowie szeregu przedstawicielstw dyplomatycznych, akredytowani w Polsce.

W prezydium zajęli miejsca m. in. wiceprzewodniczący CK FJN, zastępca przewodniczącego Rady Państwa — Bolesław PODEDWORNY, ambasador nadzwyczajny i pełnomocny RRL w Polsce — Gheorghe DIACONESCU, zastępca członka Biura Politycznego KC PZPR, wicepremier Piotr JAROSZEWICZ, sekretarz KC PZPR — Bolesław JASZCZUK, sekretarz NK ZSL — Ludomir STAŚIAK, wiceprezes CK SD, członek Rady Państwa — Leon CHAJN, wiceminister spraw zagranicznych — Józef WINIEWICZ, gen. dyw. Marian GRANIEWSKI.

Akademię zagaił Bolesław PODEDWORNY. Mówca podkreślił, że naród rumuński osiągnął wielkie sukcesy we wszystkich dziedzinach życia, a stosunki między Polską i Rumunią wszechstronnie pogłębiają się i rozwijają. Polska i Rumunia należą do wspólnoty państw socjalistycznych, których jedność i współpraca jest fundamentem ich bezpieczeństwa i rozwoju.

W czasie akademii referat wygłosił Piotr JAROSZEWICZ.

Następnie wygłosił przemówienie amb. Diaconescu.

Swastyka i zbezczeszczony cmentarz żydowski w NRF

BONN PAP. Na cmentarzu żydowskim we Frankfurcie n/Menem nieznani sprawcy obalili 11 nagrobków oraz wymalowali ogromną swastykę na wrotach kościoła, położonego w pobliżu miejscowego posterunku policji. Policja frankfurcka, donosząc o tym w piątek, podała, że równocześnie na cmentarzu katolickim obalono 7 nagrobków dodając, iż sprawcami tych ekscesów nie są dzieci, lecz dorośli. Policja nie wyklucza, że grobowce na cmentarzu katolickim przewrócone zostały dla zamaskowania akcji bezczeszczenia grobów na cmentarzu żydowskim.

POGODA na dziś

Zachmurzenie umiarkowane. Temp. maks. ok. 20 st. Wiatry słabe płd.-wschodnie.

Żywy ładunek

GDYNIA. W Haiphongu motorowiec PLO „Hanka Sawicka" załadował na pokład żywy ładunek przeznaczony do europejskich ZOO. Zwierzaków jest dużo i najrozmaitszych. Do NRD przeznaczone są jelenie, małpa, lisy, 42 dziki i 50 żółwi, jeże, 10 pytonów i 30 innych węży oraz różne gatunki ptaków. Do Gdyni, gdzie „Hanka Sawicka" przybędzie pod koniec października, statek przywiezie 2 pantery. Przeznaczone są one do ZOO w Czechosłowacji. (ZAP)

Depesza kondolencyjna KC PZPR

DO KOMITETU CENTRALNEGO WŁOSKIEJ PARTII KOMUNISTYCZNEJ

DRODZY TOWARZYSZE!

Polska Zjednoczona Partia Robotnicza i masy pracujące naszego kraju z głębokim bólem przyjęły wiadomość o śmierci Towarzysza Palmiro Togliattiego, płomiennego rewolucjonisty, niezłomnego przywódcy włoskiego i jednego z najwybitniejszych działaczy międzynarodowego ruchu robotniczego, sekretarza generalnego Włoskiej Partii Komunistycznej.

Towarzysz Palmiro Togliatti przez długie lata przewodził Włoskiej Partii Komunistycznej w jej ofiarnej walce o wyzwolenie swojej ojczyzny z jarzma faszyzmu, o odnowę demokratyczną kraju i poprawę warunków życiowych najszerszych warstw pracujących, o pokój, postęp i socjalizm.

Jako wybitny teoretyk szkoły leninowskiej, Towarzysz Palmiro Togliatti wzbogacił swymi pracami teoretycznymi skarbnicę ruchu komunistycznego, twórczo stosując zasady marksizmu-leninizmu w nowej sytuacji historycznej.

W Jego osobie międzynarodowy ruch komunistyczny stracił gorącego obrońcę jedności swych szeregów, konsekwentnego internacjonalistę, oddanego przyjaciela krajów socjalistycznych i ludów walczących o wolność, wytrwałego rzecznika przyjaźni między narodami.

W związku z wielką stratą, którą poniosła Wasza partia, przesyłamy Wam, Drodzy Towarzysze, wyrazy najgłębszego żalu i współczucia. Postać Towarzysza Palmiro Togliattiego — wielkiego patrioty włoskiego i serdecznego przyjaciela Polski Ludowej — zawsze pozostanie bliska naszej partii i naszemu narodowi.

KOMITET CENTRALNY POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Poznańska Alma Mater zawędrowała do Świnoujścia

Świnoujście stało się na miesiąc miastem... uniwersyteckim. W sierpniu rozbiła tu namioty poznańska Alma Mater, reprezentowana godnie przez jej profesorów i studentów szczecińskiego Punktu Konsultacyjnego, którzy pracowicie spędzają wakacje. W czasie 2 tygodniowego seminarium przedegzaminacyjnego (2 turnusy) odbywają się tu wykłady uzupełniające roczny program zajęć, konsultacje i wreszcie — egzaminy końcowe. A wszystko to na tle wczasowego Świnoujścia, kuszącego urokiem plaży i morza.

I choć żakom szczecińskim ckni się do kąpieli i słońca, przysiadają pilnie fałdów, by wyniki nauki były jak najlepsze.

Władzom i profesorom Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, tak bardzo dbającym o poziom i rozwój studiów zaocznych w Szczecinie, należą się słowa uznania. Kierujemy je również pod adresem organizatora seminarium — szczecińskiego Kuratorium.

A za studentów trzymamy mocno kciuki życząc im... połamania nóg, jak to przed egzaminami. (lw)

Dwadzieścia lat Ludowej Rumunii

Kraj wielkich przemian

Był czas, że „górne warstwy" nazywały swoje miasto „małym Paryżem", że zakładano tam wzorowane na paryskich bulwarach aleje, budowano Łuk Triumfalny, domowi towarowemu nadawano miano „La Fayette" — i nie chciano widzieć, że chłopi przyjeżdżający do stolicy chodzą boso.

Był czas, że właściciele pól naftowych Ploesti przyrównywali Rumunię do „Belgii Wschodu", nie patrząc na to, że dochód narodowy o wiele mniejszej terytorialnie Belgii był 13-krotnie wyższy. W tym to czasie zwykli mieszkańcy Rumunii mawiali, że ich ojczyzna podobna jest do konia, który ciągnie wóz z owsem, ale sam nie wie, jak ten owies smakuje. Rzeczywiście, Rumunia była krajem bogatym, zasobnym w złoża naturalne i żyzne gleby, i równocześnie była krajem niezmiernie biednym, eksploatowanym przez obce monopole, własny dwór królewski i obszarników, była pozbawionym przemysłu, zacofanym krajem, pełnym nędzy i analfabetyzmu. I krajem ogarniętym wrzeniem rewolucyjnym, które coraz bardziej przybierało na sile...

23 sierpnia 1944 r. patriotyczne siły Rumunii pod przywództwem Partii Komunistycznej dały hasło do ogólnonarodowego powstania przeciwko faszystowskim rządom i panoszącym się w kraju hitlerowcom. Wkrótce, w wyniku zwycięskiej ofensywy Armii Radzieckiej, kraj był wolny. Wojska rumuńskie skierowały broń przeciwko III Rzeszy. W kraju rządy przejął naród. Od końca 1947 r. Rumuńska Republika Ludowa wkraczając na tory budownictwa socjalistycznego zaczęła zapisywać nowy rozdział w swych dziejach: rozdział wielkich przemian.

Nadszedł czas, że nie tylko pomniki historii, sięgające czasów starożytnych Daków, Greków i legionów rzymskich, nie tylko wspaniała przyroda karpackich stoków, czarnomorskiego wybrzeża i dunajskiej delty, nie tylko ciekawe zwyczaje, stroje, style ludowego budownictwa przechowane przez sześnaście narodowości, z których składa się ponad 18-milionowa ludność kraju — przyciągają uwagę do życia Rumunii. Nadszedł czas, że największe zainteresowanie i uznanie ze strony przyjaciół — wzbudza szybki rozwój gospodarczy i kulturalny kraju. To, że Rumunia produkuje własne obrabiarki, urządzenia dla przemysłu naftowego i chemicznego, silniki, traktory, ciężarówki, lokomotywy spalinowe, statki rzeczne i morskie. I to, że stała się na tyle przemysłowo silną, iż zdolna jest już budować za granicą rafinerie nafty czy cementownie. To, że rozpoczęła wytwarzanie izotopów promieniotwórczych we własnym reaktorze atomowym wcześniej niż w wielu krajach na Zachodzie, a nowoczesnością budowanych domów wiele innych zakasowała. I to, że nauka stała się powszechnym dobrem, a średnia długość życia ludzi wzrosła o 24 lata.

Przyniósł to czas wielkich socjalistycznych przemian. W Ludowej Rumunii, która dziś uroczyście świętuje jubileusz swego Dwudziestolecia.

(K. Żar.)

Z roku na rok zmienia się oblicze miast i wsi Rumunii. Przemysł budowlany osiągnął niebywały rozmach zajmując w latach 1953 — 1963 pierwsze miejsce w Europie w dziedzinie tempa budowy domów mieszkalnych. W okresie ostatnich czterech lat ponad 800 tysięcy ludzi otrzymało nowe mieszkania, z czego 200 tysięcy w samym Bukareszcie.

Na zdjęciu: panorama jednej z nowych dzielnic Bukaresztu — im. 23 Sierpnia.

CAF

Inicjatywy zagraniczne

SZCZEGÓLNĄ WAGĘ przywiązuje rumuńska polityka zagraniczna do stałego rozwoju przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy między RRL a pozostałymi krajami socjalistycznymi, opartej na zasadach proletariackiego internacjonalizmu.

1 stycznia 1964 roku Rumunia utrzymywała stosunki dyplomatyczne z 57 państwami, stosunki gospodarczo - handlowe z blisko 80 państwami, a stosunki kulturalno - naukowe i sportowe z blisko 100 krajami.

Rząd Rumuńskiej Republiki Ludowej uważa rokowania za jedyną słuszną metodę rozwiązywania złożonych i trudnych problemów międzynarodowych. Tą właśnie drogą rozwiązane zostały niektóre sporne sprawy, zwłaszcza w dziedzinie finansowej, które istniały między Rumunią a Grecją, Szwajcarią, Stanami Zjednoczonymi czy Wielką Brytanią.

W roku 1963 wymiana handlowa Rumuńskiej Republiki Ludowej z zagranicą była w przybliżeniu 7 razy większa niż w roku 1948.

W ONZ przedstawiciele Rumuńskiej Republiki Ludowej wnosili i wnoszą aktywny wkład do walki o zaprzestanie wyścigu zbrojeń i usunięcie wojen z życia ludzkości.

Rząd rumuński był jednym z pierwszych sygnatariuszy Układu Moskiewskiego w sprawie zaprzestania doświadczeń jądrowych.

Pragnąc wnieść swój własny wkład w dzieło pokoju i ustanowienie dobrosąsiedzkich stosunków na Bałkanach rząd rumuński już w roku 1957 i 1959 przedłożył rządom krajów bałkańskich propozycje dotyczące wszechstronnego porozumienia międzybałkańskiego w formie zawarcia układu przekształcającego Bałkany w bezatomową strefę pokojowej współpracy.

Delegacja Rumuńskiej Republiki Ludowej przedłożyła na Zgromadzeniu Ogólnym ONZ wniosek o umieszczenie na porządku dziennym punktu zatytułowanego: „Akcje regionalne w celu poprawy stosunków dobrosąsiedzkich między państwami europejskimi, należącymi do różnych systemów społeczno-politycznych". Troska Rumunii w tej dziedzinie znajduje również swoje odbicie w poparciu, które RRL udzieliła propozycjom innych krajów, a m. in. Polski, dotyczących utworzenia stref bezatomowych w Europie środkowej i północnej, w Afryce, Ameryce Łacińskiej i na Dalekim Wschodzie.

Ważną inicjatywą rządu rumuńskiego był wniosek, złożony na Zgromadzeniu Ogólnym ONZ, w sprawie przyjęcia środków dla upowszechnienia w szeregach młodzieży świata idei pokoju, wzajemnego poszanowania i zrozumienia między narodami.

Rumuńska Republika Ludowa wypowiada się za najszybszym wprowadzeniem w życie historycznej rezolucji przyjętej przez ONZ w sprawie likwidacji systemu kolonialnego.

Wieczór w górach i dzień nad morzem

(Korespondencja własna „Kuriera" z Rumunii)

ŻADNA z samochodowych magistrali Europy nie przecina Rumunii. Może to wydawać się dziwne, ale tak jest. Zmierzające ku południu Bałkanów szosy spadają najkrótszą trasą w dół, przez Jugosławię i Bułgarię. Te, które podążają na wschód, mierzą bezpośrednio ku Moskwie i Leningradowi. W ten sposób główna fala zmotoryzowanej turystyki, posłuszna mapom omija Rumunię w dorocznym wyścigu po słońce. Omija, tracąc jeden z najpiękniejszych i godnych widzenia szlaków.

Rumunia — to przede wszystkim Karpaty. Aby dotrzeć do Bukaresztu, trzeba je przeciąć na przełaj. Trzy czwarte z tej blisko 700-kilometrowej trasy prowadzi przez niezapomniany krajobraz, w którym lesiste pasma górskie i zielniste doliny przeplatają się z rozległymi połoninami, nad którymi daleko niosą się wołania pasterzy i dźwięk dzwoneczków owczego stada.

Perłą Karpat, lub — jeśli ktoś woli — rumuńskim Zakopanem jest Sibiu. Kiedy dojechałem tam, było już po zmroku — a letni dzień jest długi. Głodni, znużeni kilkugodzinną jazdą przedstawialiśmy sobie w najczarniejszych barwach oczekujący nas postój. I oto z mroku szosy wjechaliśmy znienacka do rojnego miasta, o ulicach zalanych światłem sklepowych witryn. Ku naszemu niemałemu zdumieniu czynne były nie tylko lokale, ale nawet i sklepy, które tu — w trosce o obsługę wczasowicza — zamyka się dopiero o dziesiątej wieczorem.

Sibiu jest miastem niezbyt dużym, budownictwo stare — jednakże standard usług, które oferuje swym sezonowym gościom, wskazuje na gospodarską troskę i pomysłowość gospodarzy. To mimo woli nasuwa porównanie — jakże często dla strony polskiej pesymistyczne... Turystyka nigdy nie była przecież „przemysłem nr 1" Rumunii; tę funkcję sprawuje niepodzielnie nafta. Dominuje bez przerwy w krajobrazie wieżami szybów wiertniczych i leniwie cmokającymi pompami. Stanowi podstawę chemii i dostarcza środków dewizowych. Realizacja podstawowych zadań gospodarczych nie przesłania jednak możliwości zdyskontowania innych krajobrazowych walorów.

Przybysz z zagranicy dostrzega to przede wszystkim na rumuńskiej Riwierze, którą stanowi pas wybrzeża z miejscowościami o egzotycznie i ciepło brzmiących nazwach: Eforia, Mangalia, Mamaia. Kiedy rankiem przybyłem nad morze, odległe o przeszło 200 kilometrów szosy od Bukaresztu, Mamaia żyła pod znakiem pelikana. Takie właśnie godło obrano dla Festiwalu Filmów Rumuńskich, otwierającego tegoroczny sezon nad Morzem Czarnym.

Mamaia, spełniając funkcję rumuńskiego Sopotu, jest bez wątpienia miastem, które robi karierę. Robi dlatego, że inwestuje się w nią bez przerwy w myśl zasady, że pieniądz robi pieniądz — zwłaszcza w turystyce i to dewizowej. Rzecz zaś nie tylko w nowym budownictwie, reklamowanym w barwnych prospektach — a wyrosłym przecież na pustkowiu. Na pierwszy plan wysuwają się znów dbałość o wczasowicza i kultura obsługi. Funkcjonalne i sprawne pawilony gastronomiczne, zatrzęsienie kiosków i pawilonów handlowych. Przykładna czystość. To są wrażenia, jakie muszą zapaść we wspomnieniu każdego, kto tu zatrzymał się choćby na dzień — i już wówczas planować musiał swe następne odwiedziny. A samochodów z obcymi znakami rejestracyjnymi coraz więcej na rumuńskiej Riwierze...

Wydaje się, że w tej właśnie dziedzinie niejednego moglibyśmy nauczyć się od rumuńskich przyjaciół. Zwłaszcza tu, na Pomorzu Zachodnim, przez które co roku przewala się tabun rodzinnych i obcych wczasowiczów. Czy wyjeżdżają zadowoleni?

Recepta zaś zaczerpnięta z południa poucza, że sprawa nie tylko w wielkości inwestycji — ale przede wszystkim w traktowaniu wakacyjnych „wędrówek ludów" nie jako złą koniecznego, lecz zjawiska godnego bacznej uwagi i zainteresowań gospodarza terenu.

TADEUSZ KUREK

—o—

Sesja Wielkiego Zgromadzenia Narodowego

BUKARESZT PAP. Centralnym punktem obchodów 20-lecia RRL była w sobotę sesja Wielkiego Zgromadzenia Narodowego Rumuńskiej Republiki Ludowej. W sesji, obok przedstawicieli najwyższych władz partyjnych i państwowych Rumunii z pierwszym sekretarzem KC RPR, Gheorghe GHEORGHIU-DEJEM i premierem I. G. MAUREREM na czele, udział wzięli członkowie delegacji partyjno-rządowych z 13 krajów socjalistycznych, delegacja polska z członkiem biura politycznego, wicepremierem Franciszkiem WAŃIOŁKĄ, delegacja Związku Radzieckiego z przewodniczącym Rady Najwyższej ZSRR, Anastasem MIKOJANEM na czele.

NASZE KONTAKTY literackie z Rumunią mają już wieloletnią tradycję. Największy poeta rumuński — Mihail Eminescu, jeden z najświetniejszych liryków europejskich XIX wieku, znalazł w Polsce wielkiego entuzjastę w osobie Emila Zegadłowicza, który spolszczył wiele jego utworów. W 1952 r. ukazał się przekład słynnej powieści zmarłego w 1944 r. pisarza rumuńskiego Liviu Rebreanu pt. „Ion", przedstawiającej walkę chłopów o zdobycie ziemi. Polscy czytelnicy poznali również inną powieść L. Rebreanu „Las wisielców".

Znane są w Polsce, gdyż wystawiano je na naszych scenach, sztuki największego dramaturga rumuńskiego — Iona Luca Caragiale. Tłumaczone były na język polski utwory Mihaila Sadoveanu, pisarza, który, po Eminescu, stał się drugim twórcą rumuńskiego języka literackiego. Wydano u nas jego głośną powieść „Mitria Kokor", opowieści „Wyspa kwiatów" i „Zaginiony", tom opowiadań „Droga do Harlau". W polskim przekładzie ukazały się po wojnie głośne reportaże Geo Bogza „Kamienny kraj", w których pisarz, prowadząc czytelnika przez kopalnie złota i węgla, przez tereny naftowe i bukareszteńskie przedmieścia, daje świadectwo stosunków panujących w kapitalistycznej Rumunii.

Wyszły u nas powieści jednego z najwybitniejszych pisarzy rumuńskich średniego pokolenia Petru Dumitriu — „Droga bez kurzu" i „Ptak burzy". Poznaliśmy też głośnego pisarza Eugena Barbu z jego świetnych powieści „Szosa północ" i „Jama". Również nazwisko Zaharia Stancu nie jest obce polskiemu czytelnikowi. Wydano u nas jego powieści „Bosy" i „Psy łańcuchowe".

Dużą popularnością cieszyły się w Polsce powieści „Czarna komoda" G. Calinescu, „Ostatnia noc miłości, pierwsza noc wojny" Camila Petrescu, „Nie biegaj samotnie po deszczu" Al.I. Stefanescu.

Wyszły także zbiory poezji rumuńskiej. W roku bież. w PIW-owskiej serii „Poeci KDL" ukaże się wybór poezji największego ze współczesnych poetów rumuńskich — Tudora Arghasi.

Rumunia w Polsce

Z pięknym i bogatym dorobkiem rumuńskiej kultury muzycznej zapoznały polskich słuchaczy tej miary zespoły, co światowej sławy orkiestra symfoniczna Filharmonii Bukareszteńskiej z jej znakomitym dyrygentem George Georgescu, czy doskonały duet wiolonczelowy Radu Aldulescu i Vladimir Orlov. Cenioną na całym świecie wokalistykę rumuńską reprezentowały świetne śpiewaczki — Zenaida Pally, Nicolae Harlea i in.

Podziwialiśmy też kunszt dyrygentów, jak Egizio Massani, Jean Robescu, Mircea Basarab. Muzycy rumuńscy uczestniczą ponadto w organizowanych w Polsce imprezach, jak Konkursy Chopinowskie, „Warszawska Jesień", a polscy artyści biorą udział w odbywającym się w Bukareszcie konkursie im. George Enescu. Coraz częściej w repertuarze naszych orkiestr symfonicznych znajdują się dzieła rumuńskich twórców. Wystarczy wspomnieć, że tylko w latach 1954—1963 polskie zespoły wykonały 232 utwory 22 kompozytorów, z klasykiem rumuńskiej muzyki George Enescu na czele.

Wielkim powodzeniem wśród naszej publiczności cieszyły się także występy operetki bukareszteńskiej, zespołów estradowych, m. in. niezwykle już u nas popularnego „Electrecordu", licznych piosenkarzy itp.

Wzajemnemu poznaniu obu narodów służą też organizowane od kilku lat „Niedziele Kultury" polskiej — w Bukareszcie i rumuńskiej — w Warszawie.

Depesze z Polski i ZSRR

Z OKAZJI 20-tej rocznicy wyzwolenia Rumunii Władysław GOMUŁKA, Edward OCHAB i Józef CYRANKIEWICZ przesłali na ręce Gheorghe Gheorghiu DEJA i Ion Gheorghe MAURERA depesze z gorącymi pozdrowieniami i najserdeczniejszymi życzeniami.

* * *

NIKITA CHRUSZCZOW i Anastas MIKOJAN przesłali przywódcom rumuńskim i całemu narodowi rumuńskiemu serdeczne gratulacje z okazji 20 rocznicy wyzwolenia Rumunii.

NA WSI szczecińskiej żniwa dobiegają końca.
Foto: A. Weczer

Gdy pewna pani pewnej pani...

Zamiast sądownictwa - społeczne rozjemstwo

Pewna pani drugiej pani powiedziała... i zaczyna się tragedia. Pani numer trzy skarży panią numer dwa o „rozpowszechnianie nieprawdziwych wiadomości, mogących ją poniżyć w opinii ogółu". Pani numer dwa broni się, że ona sama jest niewinna, tylko pani numer jeden. Pani numer jeden spycha winę na panią numer zero — i tak dalej, i tak dalej, sąd, posiedzenia, świadkowie, sto osób ma zajęcia na sto dni — Mazurkiewicz, bój się Boga!

MOŻNA również inaczej.

Pewna pani mówi o swojej sąsiadce niepochlebne rzeczy. Życzliwi bliźni powtarzają to zainteresowanej. Zainteresowana idzie na skargę do komitetu blokowego. Zamiast uruchamiać wielką machinę sądownictwa powszechnego — naciska się mały guziczek społecznego rozjemstwa sporów. Po trzech dniach sprawa jest załatwiona polubownie.

ILE?

W minionych dwóch latach komitety blokowe poświęciły sporo uwagi społecznemu łagodzeniu sporów między mieszkańcami domów i osiedli. W Krakowie w roku ubiegłym rozpatrzono w ten sposób około 6 tysięcy spraw, z czego przeszło połowa (3 800) zakończyła się ugodą. Warszawskie komitety blokowe rozpatrują po 20—30 spraw rocznie każdy. W Łodzi społeczne komisje pojednawcze, wybrane spośród aktywu komitetów blokowych, zbadały 500 kwestii spornych, z których aż 85 procent dotyczyło nieporozumień związanych z korzystaniem ze wspólnych urządzeń mieszkalnych.

JAKICH?

Wracając do tego czym — merytorycznie — zajmowały się społeczne komisje rozjemcze komitetów blokowych i GRN, trzeba na ich chwałę powiedzieć, że z reguły umiały ograniczyć się do nieporozumień drobnych, łatwych do zażegnania, a nie nadymały się ambicjami przerastającymi możliwości, jak żaba w znanej bajce. Chroniły ład, porządek i spokój na terenie domów i osiedli mieszkalnych. Przeważnie przywoływały do porządku lokatorów niszczących przedmioty wspólnego użytku oraz rodziców, których dzieci zachowywały się dokuczliwie, a także osoby, których zachowanie przeszkadzało nocnemu odpoczynkowi sąsiadów.

Była to zresztą najłatwiejsza do rozstrzygania część spraw spornych. O wiele trudniej przychodziło zażegnać długotrwałe kłótnie między współlokatorami tych samych pomieszczeń, a najtrudniej — kontrowersje między członkami jednej rodziny. Udawało się jednak.

W JAKI SPOSÓB?

Zastanawiając się, dlaczego właśnie komitetom blokowym „udaje się" rozjemstwo sporów, dochodzimy do wniosku, że ich sposób działania odpowiada jednej z głównych cech naszego społeczeństwa: niechęci do przymusu. Komitet blokowy nie ma prawa nikogo wezwać na rozmowę rozjemczą — wobec czego idzie się tam bez oporów. Komitet blokowy nie może nikogo zmusić do przyjęcia rozstrzygnięcia — wobec czego przyjmuje się je bez protestu. Nic nie grozi za „złamanie" przyrzeczeń złożonych przed komitetem — wobec czego wytrwale się ich przestrzega.

Operujemy tu, oczywiście, skrótami myślowymi, lecz staramy się wiernie oddać refleksje samych komitetów blokowych i komisji społecznego rozjemstwa. Może ich doświadczenia posłużą jakimś większym zmianom w stosunkach zwanych przez socjologię międzyludzkimi?

IRENA FRĄCKOWIAK

Samobójczy upór

25 lat temu

15 SIERPNIA 1939 roku, na kolejnym posiedzeniu radzieckiej, francuskiej i angielskiej misji wojskowej w Moskwie, szef Sztabu Generalnego Armii Czerwonej, generał Borys Szaposznikow, wygłosił obszerny referat o planie działania sił zbrojnych ZSRR. Sztab radziecki wyrażał gotowość rzucenia przeciwko agresji hitlerowskich Niemiec 120 dywizji piechoty, 16 dywizji kawalerii, 5 tysięcy ciężkich dział, 9—10 tysięcy czołgów i 5—5,5 tysiąca samolotów bojowych. Pozostawała jednak do wyjaśnienia sprawa zasadnicza: możliwość otwarcia frontu radziecko-niemieckiego, co wymagało zgody Polski, ponieważ między Rzeszą a ZSRR nie było wspólnej granicy.

Dopiero 18 sierpnia rządy zachodnie przekazały Polsce stanowczo sformułowane zapytanie radzieckie, dotyczące ewentualności przejścia Armii Czerwonej przez terytorium polskie. Na posiedzeniu rządu sprawę tę referował minister Beck, który tak o tym relacjonuje w swych pamiętnikach:

„Przedstawiłem sprawę najwyższym czynnikom państwa i oświadczyłem, że moim zdaniem forma wystąpienia sowieckiego jest niedopuszczalna... Mój punkt widzenia nie spotkał się ze sprzeciwem..."

Skutki tej złowieszczej decyzji są aż nadto dobrze znane: rząd radziecki, nie widząc w tych warunkach możliwości utworzenia antyhitlerowskiej koalicji, poczuł się zmuszony do zawarcia 23 sierpnia 1939 roku układu o nieagresji z Niemcami, kierując się obawą, by w ostatniej chwili mocarstwa zachodnie nie dogadały się z Hitlerem kosztem zarówno Polski, jak i ZSRR. Jak bardzo obawy te były uzasadnione świadczą ujawnione już po wojnie ówczesne nieoficjalne konszachty na osi Berlin — Londyn, w których poczesną rolę odegrali dwaj Szwedzi: wielki finansista Ael Wenner-Gren, szef zbrojeniowego koncernu Boforsa, i przemysłowiec Burger Dahlerus. Za pośrednictwem tego ostatniego doszło nawet do potajemnego spotkania między marszałkiem Goeringiem a grupą brytyjskich przemysłowców, działających nieoficjalnie z upoważnienia Foreign Office. Z całą powagą rozważano możliwość podziału świata na angielskie i niemieckie strefy wpływów. Z dokumentów odnalezionych w archiwum ambasadora niemieckiego w Londynie, Dirksena dowiadujemy się na przykład, że:

„Między innymi Hudson (kierownik wydziału handlu zamorskiego w brytyjskim ministerstwie handlu, który z ramienia rządu Chamberlaina prowadził rokowania z współpracownikiem Goeringa, Helmutem Wohlthatem — T.S.) wyraził pogląd, że na świecie istnieją trzy wielkie obszary, na których Niemcy i Anglia mogłyby znaleźć wielkie możliwości działania, mianowicie Imperium Brytyjskie, Chiny i Rosja". Inny z rozmówców Wohlthata brytyjski sekretarz stanu, sir Horacy Wilson „oświadczył wyraźnie panu Wohlthatowi, że zawarcie układu o nieagresji dałoby Anglikom możność uwolnienia się od zobowiązań w stosunku do Polski".

Tylko nienasycone ambicje Hitlera, który uważał, że jest dostatecznie silny, by z nikim nie dzielić się panowaniem nad światem, sprawiły, że nie doszło do skutku nowe Monachium — tym razem kosztem Polski i ZSRR — do którego dążyli konserwatywni przywódcy angielscy. W tej sytuacji rząd radziecki uczynił jedyną rozsądną rzecz — zapewnił sobie prawie dwa lata czasu na wzmocnienie potencjału obronnego ZSRR i odbudowę kadry dowódczej Armii Czerwonej, tragicznie osłabionej w wyniku stalinowskiej czystki lat 1937—38. W tej samej sytuacji rząd polski, zaślepiony nienawiścią do Związku Radzieckiego, podjął decyzję samobójczą, odrzucając a priori jedyną realną pomoc, którą mógł uzyskać w obliczu groźby hitlerowskiej agresji.

Tego bezspornego faktu nie jest w stanie przesłonić pośpieszne podpisanie 25 sierpnia angielsko - polskiego traktatu o pomocy wzajemnej. Dla Polski okazał się zupełnie bezwartościowy, brytyjskim monachijczykom natomiast nie przeszkodził w dalszych próbach dogadania się z Hitlerem — oczywiście kosztem Polski. Próby te trwały nie tylko do chwili, gdy zmotoryzowane dywizje niemieckie runęły na Polskę, ale nawet wtedy jeszcze, gdy rozgorzała nierówna walka wzdłuż całej naszej zachodniej granicy.

Tadeusz SZAFAR

Dla prymusów - nagrody pieniężne

MINISTERSTWO SZKOLNICTWA WYŻSZEGO opracowało już przepisy wykonawcze do rozporządzenia Rady Ministrów z 28 stycznia 1964 r. w sprawie pomocy materialnej dla studentów szkół wyższych. Dokument ten konsekwentnie uzależnia świadczenia finansowe dla młodzieży od wyników nauczania. I tak np. specjalne nagrody pieniężne przyznawane będą studentom dodatkowo, poza różnorodnymi formami pomocy stypendialnej, począwszy od zbliżającego się nowego roku akademickiego 1964—65.

Do nagród pretendować będą mogli studenci, bez względu na sytuację materialną, którzy poza terminowym zdaniem obowiązujących egzaminów wykażą się najlepszymi wynikami w nauce, nienaganną postawą moralno-obywatelską, aktywną pracą w organizacjach młodzieżowych i kołach naukowych. Systemem nagród objęci będą również studenci ostatnich lat studiów, jeżeli złożą prace dyplomowe i zdadzą ostatnie egzaminy w obowiązujących, pierwszych terminach i z dobrymi wynikami. (le)

Umówiłem się z nim na dziewiątą...

WCZEŚNIEJ p. HENRYK SKĄPIŃSKI nie ma nigdy czasu. Codziennie od szóstej do dziewiątej wieczorem gra solo na fortepianie w szczecińskiej kawiarni „Jagódka". Niestety, w Polsce, a zwłaszcza w Szczecinie, nie za dużo jest takich kawiarni, gdzie razem z dobrą kawą częstuje się dobrą muzyką, jak, nie przymierzając, na przykład w Paryżu, czy choćby na Węgrzech. A przecież i u nas muzyka kawiarniana ma dobre tradycje; przypomnę tylko cenione przed wojną koncerty w stołecznej kawiarni słynnego Elektorowicza. W kawiarni w czasie okupacji śpiewał Fogg i nie potrzeba tłumaczyć jaką jego koncerty spełniały wtedy rolę.

Dzisiaj muzyka ma umilać nam przyjemne godziny zasłużonego odpoczynku po pracy. P. Henryk Skąpiński czyni to znakomicie, dbając zaś przede wszystkim o to, żeby kawiarnianych gości traktować naprawdę najprzedniejszą muzyką. Więc i repertuar ma najprzedniejszy; dzieła samych klasyków muzyki rozrywkowej, opery i operetki: Liszta (którego zresztą, jak się zwierzył, najbardziej uwielbia) Kalmana, Lehara, Abrahama, Offenbacha, Verdiego i Pucciniego... Ale p. Henryk sięga także często i do Chopina i do Moniuszki...

Kawiarnia pod muzami

Najchętniej jednak gra — bo mówi, że kocha — węgierskie rapsodie i czardasze. Urzeka go — wyznaje — ich werwa, dynamika, ich nagłe przejścia w nastrój pełny sentymentu. Toteż jak wykonuje te rapsodie i czardasze — doprawdy warto posłuchać! Ja osobiście — i wielu na pewno moich współrówieśników z grona, jak bym nas nazwał, przedwojennej młodzieży — jestem mu wdzięczny, że potrafi także przypomnieć nam „przeboje" naszych czasów. Przyznaję, że się rozrzewniam kiedy gra na przykład „Zimnego drania", „Rebekę", „Małą kobietkę", „Małego Gigolo", „Miasteczko Bełz" czy „Maleńką cichą kawiarenkę". Rozrzewniam się, roztkliwiam i nie ma na to rady. Czy i dzisiejsza młodzież będzie obecne przeboje darzyć później takim sentymentem?

Muzyka już w dzieciństwie towarzyszyła p. Henrykowi w domu rodzicielskim. Jego matka była nauczycielką gry na fortepianie w szkołach muzycznych Torunia i Bydgoszczy. Co niedzielę w domu pp. Skąpińskich odbywały się tak zwane muzyczne schadzki. P. Henryk dzisiaj we własnym domu kultywuje te tradycje. Żonę ma akordeonistkę; siada więc w domu b. często do pianina, a miła pani Roma staje przy nim ze swoim instrumentem i grają sobie dla własnej przyjemności. Bo obydwoje kochają muzykę.

Muzyczną edukację otrzymał p. Henryk od matki. Potem ją uzupełniał u prof. Bukowskiego w powojennym Wrocławiu. Tam grywał

w najlepszych zespołach muzycznych. Tam także był kierownikiem muzycznym Teatru Młodego Widza. Potem to samo stanowisko objął w teatrze jeleniogórskim. Tu dał się poznać z dobrych ilustracji muzycznych do wielu sztuk teatralnych, że wymienię choćby Schillera „Don Carlosa" czy „Czarującą Szewcową" Garcii Lorci. Wojażował trochę z zespołami estradowymi po Polsce, dawał koncerty w stolicy. W Szczecinie grał także w zespole Filharmonii im. Karłowicza.

W „Jagódce" grywa solo (a co niedzielę na porankach z towarzyszeniem skrzypka Stefana Ziętala) od lat przeszło pięciu. Ma swoich przysięgłych zwolenników. Zna nawet ulubione melodie stałych bywalców i chętnie je dla nich gra.

JAROMIR TRYGŁAW

Wspomnienia śląskich peperowców - drukiem

Z INICJATYWY Śląskiego Instytutu Naukowego w Katowicach ukaże się w br. wydana przez wydawnictwo „Śląsk" książka pt. „Wspomnienia śląskich peperowców", ponieważ okres II wojny światowej i hitlerowskiej okupacji na terenie Górnego Śląska nie posiada jeszcze — poza fragmentarycznymi opracowaniami — swojej pełnej historii. Książka ta będzie miała szczególną wartość. Będzie ona cennym uzupełnieniem niedostatecznego zasobu materiałów źródłowych, hitlerowscy okupanci bowiem zdążyli częściowo zniszczyć, częściowo wywieźć sporą ilość akt.

Za tych co nad morzem...

MARZENIEM niejednego dziecka byłaby praca w dużej cukierni albo w sklepie z lodami, a co bardziej naiwne białogłowy chciałyby pracować u „Jubilera". Bo to tyle biżuterii dookoła! A tymczasem wiemy dobrze, że odwrot na strona medalu jest zaskakująca. Pracownicy cukierni często patrzeć nie mogą na ciastka, ekspedienci jubilerscy przeklinają drogie a małe przedmioty, za których zginięcie płacą, a bileterzy wesołych przedstawień siedzą smutni w hallu. Miliony ludzi płaci ciężkie pieniądze, by dostać się wreszcie na szczyt wieży Eiffla w Paryżu, nie wiedząc, że są tacy, którzy ją przeklinają — obsługa stacji telewizyjnej. Ci ludzie rano i wieczorem muszą deptać 1700 stopni w górę lub w dół, gdyż w godzinach zaczęcia i skończenia ich dyżurów winda jeszcze lub już nie chodzi. (Ale pole do popisu dla bhp, co?).

Kilka milionów ludzi zwiedza rocznie Riwierę francuską uważając, że jeżeli nie w raju, to tam chcieliby mieszkać. Okazuje się jednak, że i w raju są koszmarne momenty. Niedawno ukazał się w dziennikach francuskich list — apel, pisany właśnie przez tych, co zamieszkują urocze brzegi Morza Śródziemnego, gdzieś od Marsylii aż po Monte Carlo. List ten, utrzymany w dramatycznym tonie, apeluje do ludzkich uczuć tych, którzy rokrocznie zwalają się na głowę bliższych lub dalszych znajomych, zatruwają im spokój, zabijając krótkie chwile wypoczynku i niszcząc radość życia. Okazuje się, że „nachałów" nie braknie na świecie. Milczą przez cały rok, nagle w czerwcu piszą serdeczną kartkę — zapowiedź rychłej inwazji. A potem — zwalają się. Trują ogródek samochodami, niszczą meble kanciastymi walizami, psują krany w łazience, zatykają ustęp, tarasują przejścia gumowymi materacami, gotują w kuchni (żeby nie robić kłopotu pani domu), pożyczają bieliznę pościelową, prowadzą niezliczone rozmowy międzymiastowe, za które nie płacą, wyciągają zmęczonych gospodarzy na męczące kolacje (niby rewanż), grają całą noc w brydża, niepomni, że pan domu idzie rano do pracy itd. itp.

Litości! — wołają atoli mieszkańcy Lazurowego Wybrzeża, Riwiery włoskiej, jugosłowiańskiej, mieszkańcy Biarritz i Ostendy, Warnemünde i Soczi, Dubrownika i Świnoujścia — przyjeżdżajcie jak najliczniej, ale pamiętajcie, że dla was to są wakacje, a dla innych to okres ciężkiej pracy lub wypoczynku! Nie wolno zatruwać bliźnim życia tylko dlatego, że są krewnymi lub znajomymi!

Jeżeli kogokolwiek z drogich wczasowiczów ruszy sumienie po przeczytaniu tego felietonu, gotów jestem sądzić, że prasa to potęga. Pomyślcie, poruszyć sumienie samoluba! Ale za rok z tym poruszonym sumieniem zwali się znów na kark rodzinie, zupełnie jak we Francji.

OBSERWATOR

Kurier z myszką

(23—30.VIII. 1948 r.)

✦ Halina Barinowa, znakomita skrzypaczka radziecka, przybyła do Polski na zaproszenie TPP-R. Wystąpi ona również w Szczecinie w dniu 26 sierpnia.

✦ Na pokładzie norweskiego statku „Lily I" wyjechał do Kopenhagi dyrektor warszawskiego Ogrodu Zoologicznego, prof. Żabiński, po zakup małp i innych zwierząt.

✦ We wrześniu będzie wydawane mięso świeże (rąbanka) na kartę I kat. zwykłej, I kat. ZG oraz dodatek C. Termin rejestracji trwać będzie do 3 września.

✦ Nalot młodzieży na szczecińskie wyższe uczelnie. Akademia Handlowa, Akademia Lekarska i Szkoła Inżynierska w Szczecinie oblegane są tłumnie przez młodzież z całej Polski, która pragnie studiować w tym odzyskanym mieście.

✦ Port szczeciński odwiedza jeden z najstarszych statków szwedzkich s/s „Rex". Statek ten o pojemności 1 012 BRT został zbudowany w 1875 roku. Staruszek czuje się świetnie i kursuje doskonale.

✦ W dniu 27 sierpnia port szczeciński zwiedził Marszałek Sejmu RP Władysław Kowalski. Z ramienia SUM Marszałkowi towarzyszył dyrektor handlowy mgr Stanisław Sierpiński oraz dyrektor administracyjny wybrzeża St. Wysocki.

✦ Na nabrzeżu „Fant" znaleziono prom kolejowy o długości 104 m. Wielkość promu pozwala na jednoczesne przewiezienie 10 wagonów kolejowych. Badania wykazały, że uszkodzenia są niewielkie. SUM przystępuje do wydobycia promu, który po dokładnym zbadaniu oddany zostanie do remontu.

✦ Szczecin należy do największych terytorialnie miast Polski. Obszar miasta wynosi 300,1 km kw.

SZPERACZ

Przeciw fryzurom a la Beatlesi

SZEF państwa Indonezji, Achmed Sukarno, przerwał przemówienie polityczne na wiecu w Dżakarcie następującą uwagą: „Rozkazuję policjantom: Jeśli pojawi się gdzieś młodzieniec z fryzurą Beatlesa, natychmiast ostrzyc mu włosy". (j. o.)

„Gościnne występy" Franka Sinatry

Znany amerykański pieśniarz i aktor filmowy, 46-letni Frank Sinatra, który miał być sprawozdawcą z ramienia magazynu dla panów „Saga" na sztokholmskim meczu bokserskim między Pattersonem a Machenem, nie pojawił się na widowni, bo był, nieprzytomnie pijany. W drodze powrotnej, w Paryżu, Sinatra parokrotnie pobił się z fotoreporterami i wywołał kilka głośnych awantur w nocnych lokalach. (j. o.)

Paryż lansuje kobietę nie przeciętą

Zanim jeszcze „Moda Polska" przedstawi publiczności swoją kolekcję jesienno - zimową, jej kierowniczka artystyczna, pani Jadwiga Grabowska, podzieliła się z prasą wrażeniami z pokazów, które widziała ostatnio w Paryżu.

WE WSZYSTKICH kolekcjach haute-couture dominowała zasada niezmienionej od ubiegłego roku sylwetki: wąskiej, nie przeciętej, o długości ledwie zakrywającej kolana. Suknie mają w dalszym ciągu małe rękawki albo w ogóle żadnych, płaszcze — kilka podłużnych cięć i dwurzędowe zapięcia z szeroko rozstawionymi guzikami.

Co się więc zmienia w modzie, której urok, jak kobiecy czar, polega przede wszystkim na tym, że „zmienną jest"?

ZMIENIŁY SIĘ... DODATKI

Nadchodzącą jesienią i zimą modnie wyglądać będą te kobiety, które „chwycą" nowy styl uczesania i kapelusz, obuwia i torebek, biżuterii i makijażu.

Najwybitniejszy — podobno — fryzjer współczesny, paryżanin Monsieur Alexandre, lansuje małe główki, z tylu bardzo krótko ostrzyżone sczochami, z przodu lekko wzięte, z grzywkami lub pelgrzywkami i „pejsami" na uchu — albo za nim. Do takich główek będzie się oczywiście nosić małe przylegające kapelusze „budki" albo turbany, zakrywające całkowicie włosy i wydłużające kształt głowy ku tyłowi. Na włosach, również zimą, żadnych futer — same filce i aksamity.

Wiadomo z góry, że proponowane przez Paryż obuwie w Polsce „nie chwyci". Nie po to Bóg obdarzył Polki śliczniymi nogami, żeby psuły ich efekt pantoflami wysoko zachodzącymi na stopę, o ściętych nosach i szerokich kwadratowych obcasach. Chętnie natomiast wrócimy do niskich botków, noszonych na sportowe pończochy w kolorach i deseniach skarpet - podkolanówek.

POKAZ modnych fryzur — dzieło „mistrza" Schorna z Monachium, który natchnienie czerpał słuchając Festiwalu Muzyki Operowej i uczesania nazwał tytułami oper Richarda Straussa, (od lewej): „Kobieta bez cienia", „Kawaler Srebrnej Róży", „Elektra" i „Egipska Helena".

CAF

Najmniej kłopotu przysporzą torebki, ponieważ zimowa moda preferuje duże torby z tkanin obiciowych, które nasza galanteria umie już ładnie robić. Nie byłoby też trudności z noszeniem klipsów z metalu — polskie rzemiosło wykonuje je artystycznie — gdyby Polki w ogóle chciały założyć klipsy. Jednak, mając do wyboru klipsy w uszach lub bardzo efektowny metalowy klips przy sukience albo sweterku — na pewno wybiorą ten ostatni. Korale, medaliony i łańcuszki odchodzą chwilowo do lamusa.

Bardzo ważnym szczegółem jesienno - zimowej mody będzie makijaż. Oczy „iranki", z bardzo silnie wytuszowanymi na smolistą czerń górnymi rzęsami i błękitnymi powiekami, usta czerwone jak maki i policzki różowe jak róże, brwi wyskubane, tworzące cienką nitkę — oto podstawowy rynsztunek kobiety modnej od września rb. do kwietnia przyszłego roku.

Irena FRĄCKOWIAK

Milenium ślubów ...cywilnych

NIE OD KILKUNASTU LAT, jak postanowiła uchwała Sejmu Ustawodawczego, nie od kilkudziesięciu lat, jak obowiązywało na ziemiach polskich byłego zaboru pruskiego — ale przeszło dziesięciu i więcej wiekami istniały na terenie obecnej PRL śluby cywilne.

PRZEZ KUPNO DO SERCA

Jednym z najdawniejszych sposobów zdobywania małżonki u Słowian było porwanie albo kupno. Porwanie, acz romantyczne, szybko zostało wyparte przez układy, które w imieniu dwóch rodzin prowadził przedstawiciel pana młodego, swat, czyli dziewosłąb.

W przeciwieństwie do późniejszych epok, posag dostawali rodzice dziewczyny w zamian za zgodę na jej małżeństwo. „Wiano jest u nich ciężkie — pisał o Słowianach arabski podróżnik z X wieku, Al Kazwini. — Jeżeli mężowi urodzą się dwie albo trzy córki, staje się przez to bogaty".

Cóż, nie zawsze można żyć w wieku dziesiątym...

ZRĘKOWINY WAŻNIEJSZE NIŻ ŚLUB

Po szczęśliwym zakończeniu układów czyli zmówin, odbywało się przekazanie wybranki jej przyszłemu mężowi, inaczej zdawiny. Była to — jak byśmy dziś powiedzieli — uroczysta świecka czynność prawna, której punktem kulminacyjnym były zrękowiny, czyli połączenie rąk nowożeńców w obliczu świadków z obu rodzin.

Zrękowiny pieczętowały związki małżeńskie Słowian o cztery wieki wcześniej, niż wymiana obrączek, a ich tradycja przetrwała do czasów najnowszych. Pisał o tym prof. J. St. Bystroń: „Ślub kościelny uważany jest, a przynajmniej był do niedawna, za coś dodatkowego, nie zmieniającego istotnego stanu, który został utworzony przez zaręczyny (zrękowiny)".

SŁOWIAŃSKIE PENELOPY

Po zdawinach młoda Słowianka z mężem i chmarą gości zasiadała do wielkiej uczty publicznej zwanej swadźbą, w czasie której spożywano obowiązkowo kołacz weselny — korowaj. Następnie sadzano młodych na skórze zwierzęcej odwróconej włosem do góry (co miało zapewnić płodność) i obcinano młodej warkocze a zakładano czepek (symbol zerwania ze stanem panieńskim i przejścia do grona mężatek). Wreszcie przenoszono ją przez próg nowego domu, żeby nieopatrznym krokiem nie obraziła nie znających jej jeszcze domowych duchów.

Odtąd młoda Słowianka snuła noce i dnie małżeńskiego pożycia.

Słynny kupiec i podróżnik Ibrahim-ibn-Jakub pisał: „Kobiety ich (tj. Słowian — red.), kiedy wyjdą za mąż, nie popełniają cudzołóstwa. Ale panna, kiedy pokocha jakiegoś mężczyznę, udaje się do niego i zaspokaja u niego swoją żądzę. A kiedy małżonek poślubi dziewczynę i znajdzie ją dziewicą, mówi do niej: — Gdyby było w tobie coś dobrego, byliby cię pożądali mężczyźni i z pewnością wybrałabyś sobie kogoś, kto by wziął twoje dziewictwo. — Po czym ją odsyła i uwalnia się od niej".

Wierne czy niewierne, małżeństwa Słowian przez wiele wieków miały charakter czysto świecki. Dopiero w początkach XIV w. pojawia się obowiązek zawierania umowy małżeńskiej w obliczu przedstawiciela kościoła i z jego błogosławieństwem. Ale zrękowiny zostają...

oprac. (if)

Honorarium nie ustalone

Wielki hiszpański wiolonczelista, 87-letni Pablo Casals, uważany za najlepiej opłacanego wirtuoza świata, nie ustala wysokości honorarium przed każdym występem, lecz każe organizatorowi imprezy wysłać sobie czek in blanco, który wypełnia później według własnego uznania. „Dopiero po otrzymaniu wyciągu z konta możemy się dowiedzieć, ile kosztował wieczór z Pablo Casalsem" — skarżył się znany amerykański impresario, Sol Hurok. (j. o.)

Piękność pod kluczem

„TRAKTOWANO mnie jak prawdziwą więźniarkę" — skarżyła się publicznie 19-letnia „Miss Szkocja", Doreen Swan, która brała udział w nowojorskich wyborach „Miss Universum". Krewka Szkotka, nie mogąc pogodzić się z obecnością umundurowanego strażnika przed drzwiami jej hotelowego pokoju i z kontrolą każdej rozmowy telefonicznej, po prostu uciekła i nie wzięła udziału w wyborach. „W naszym interesie leży oczywiście opieka nad tymi pięknymi dziewczętami" — tłumaczył się później jeden z organizatorów imprezy, gdy wieść o ucieczce pięknej „miss" przeniknęła na łamy prasy amerykańskiej. (j. o.).

Seria świetnych wyników w Memoriale J. Kusocińskiego

Rekord Polski Badeńskiego

Kłobukowska rewelacją w Warszawie

X Jubileuszowy Memoriał Janusza Kusocińskiego zgromadził wczoraj na stadionie X-lecia w Warszawie najlepszych lekkoatletów krajowych i czołówkę zawodników zagranicznych. Pierwszy dzień zawodów obfitował w szereg świetnych wyników i udowodnił, że w niektórych konkurencjach warszawski międzynarodowy mityng jest generalną próbą sił przed Tokio.

„GWOŹDZIEM" programu był bieg na 400 m mężczyzn, w którym spotkali się główni pretendenci do medali na Olimpiadzie. Bieg dostarczył nie zapomnianych wrażeń. Po pięknej i emocjonującej walce zdecydowane zwycięstwo nad największymi sławami światowymi w tej konkurencji odniósł reprezentant Polski — **BADEŃSKI.** Uzyskał on doskonały wynik 45,7. Rezultat ten jest nowym rekordem Polski, lepszym o 0,2 sek. od poprzedniego. Świetną formę zaprezentował również **Lipoński,** który sprawił ogromną niespodziankę zwyciężając drugą serię biegu na 400 metrów.

DOSKONALE zaprezentowały się nasze sprinterki w biegu na **100 m. Już w eliminacjach Kirszenstajn i Kłobukowska** wynikiem 11,6 wyrównały rekord Polski juniorek. W finale startowały 3 nasze zawodniczki. Znajdująca się w świetnej formie **Kłobukowska** zdecydowanie pokonała przeciwniczki uzyskując bardzo dobry czas 11,5, co jest nowym rekordem Polski juniorek. Rezultat ten jest wyrównaniem rekordu Polski seniorek.

DUŻO EMOCJI dostarczył również bieg na 100 m mężczyzn. Piękny sukces odniósł Kubańczyk **Figuerola,** który podczas eliminacji oraz w finale uzyskał wynik na poziomie światowym — 10,2. Drugi na mecie w finale był szczecinianin **Maniak,** który osiągnął 10,5.

DOSKONALE spisały się polskie sztafety. W konkurencji kobiet zwyciężyły Polki z czasem 45,1. Sztafeta męska wynikiem 39,5 wyrównała rekord kraju. Zespół Polski biegł w składzie: **Maniak, Folk, Zieliński, Dudziak.**

NA WYSOKIM poziomie stał również rzut młotem i rzut dyskiem. W pozostałych konkurencjach pierwszego dnia Memoriału uzyskano wyniki przeciętne.

A oto zwycięzcy pozostałych konkurencji:

MĘŻCZYŹNI — 1500 m Kowalczyk 3,45,3, 5 000 m — Larsson (Szwecja) 14,08,0, 110 m ppł — Ottoz (Włochy) 14,2, skok w dal — Stalmach 7,59, skok o tyczce — Chlebarow 4,80, rzut dyskiem — Begier 59,94, rzut młotem — Zsivotzki (Węgry) 67,82, chód 10 km — Wiśniewski 45,14,2.

KOBIETY — 100 m — Kłobukowska 11,5, 400 m — Packer (Anglia) 53,7, skok wzwyż — Bieda 173, kula — Csorbova (Bułgaria) 15,44, rzut oszczepem — Krawcewicz 49,89.

Dziś dalszy ciąg zawodów.

Zanim zawarczą motory

Czy Szczecin zobaczy mistrzostwa świata?

DZIŚ O GODZ. 11.00 NA TORZE JUNAKA ODBĘDĄ SIĘ ATRAKCYJNE ZAWODY MOTOCROSSOWE — V ELIMINACJA DO MISTRZOSTW POLSKI. NA STARCIE STANIE OK. 100 ZAWODNIKÓW. ORGANIZATOREM JEST KLUB MOTOROWY JUNAK NA ZLECENIE PZMot. ZAWODY OBSERWOWAĆ BĘDĄ PRZEDSTAWICIELE POLSKIEGO ZWIĄZKU MOTOROWEGO Z WARSZAWY, KTÓRZY UCZESTNICZĄ WE WSZYSTKICH ELIMINACJACH, A PO ZAKOŃCZENIU MISTRZOSTW PODEJMĄ DECYZJĘ, KTÓREMU MIASTU PRZYDZIELIĆ ORGANIZACJĘ MISTRZOSTW ŚWIATA

SZCZECIN od dawna ubiega się o przydział tej imprezy. Być może, że dzisiejsze zawody przechylą szalę na korzyść naszego miasta i już w niedługim czasie zobaczymy najlepszych motocrossowców świata. Mamy przecież kadrę doświadczonych działaczy, którzy potrafią organizować tego rodzaju imprezy, doskonały tor i świetną, znającą się na sporcie publiczność, która umie utrzymać na trasie wzorowy porządek.

A więc udając się na tor pamiętaj:

- ◄ nie przebiegaj trasy crossu,
- ◄ nie wychylaj się za linię rozgraniczającą tor od widowni,
- ◄ dzieci powinny znajdować się przy rodzicach,
- ◄ psy należy trzymać na uwięzi.

4 reprezentanci Węgier pod koszami na kortach Sparty

PO DŁUŻSZEJ przerwie sympatycy koszykówki będą mieli dziś okazję obejrzenia dobrego meczu. Jak już informowaliśmy, na kortach Sparty przy Al. Wojska Polskiego odbędzie się międzynarodowy mecz w koszykówce mężczyzna pomiędzy szkolnymi reprezentacjami Polski i Węgier.

SPOTKANIE zapowiada się bardzo ciekawie. W zespole gości wystąpi m.in. czterech reprezentantów kraju, którzy już kilkakrotnie bronili barw węgierskich w kategorii juniorów. Są to: **G. Jamroz, J. Buggi, J. Gedean, B. Laros.** Trenerem zespołu jest p. Törier.

Początek o godz. 17.00.

Wyścigi kolarskie Łącznościowca

DZIŚ o godz. 9.30 sprzed gmachu Dyrekcji Okręgu Poczty i Telekomunikacji przy Al. Niepodległości nastąpi honorowy start do XVI ogólnopolskich szosowych mistrzostw Łącznościowca.

Uczestnicy zawodów udadzą się następnie na Al. Piastów (przed gmach Politechniki), skąd o godz. 10.00 nastąpi start ostry. O mistrzowskie tytuły walczyć będzie 100 zawodników, którzy startować będą na dystansie 50 km oraz 50 zawodniczek, które mają do pokonania trasę długości 25 km.

(p)

W kolejnej rundzie o mistrzowskie punkty

Pogoń z Fiałkowskim
Arkonia z Szaryńskim i Mańko

W TRZECIM ligowym spotkaniu o mistrzowskie punkty Pogoń gra dziś w Rzeszowie ze Stalą. Jak poinformował nas kierownik sekcji — p. mgr Krajewski, w dzisiejszym meczu zagra prawdopodobnie Fiałkowski. Stoper portowców wystąpi jednak nie na swojej „koronnej" pozycji, ale jako pomocnik. Kierownictwo drużyny słusznie się bowiem obawia o odnowienie kontuzji u tego zawodnika, a jak wiadomo, pozycja środkowego obrońcy jest niezwykle odpowiedzialna, zaś graczę z numerem 3 na koszulce najbardziej narażeni są na kontuzje.

OPRÓCZ Fiałkowskiego w drużynie portowców zagra Krzysztolik na lewym skrzydle. Poza tym skład zespołu nie ulegnie większym zmianom. Czy Pogoń ma szanse wywalczenia choćby jednego punktu w Rzeszowie? Jeśli portowcy zagrają tak ambitnie, jak przeciwko Zagłębiu, a partnerzy Kielca przystosują się do jego przebojowej gry, znad Wisłoka mogą nadejść radosne wieści.

BARDZO TRUDNE zadanie czeka Arkonię w Wałbrzychu. Górnik na własnym boisku — to trudny „orzech do zgryzienia". Poza tym forma, którą zademonstrowali szczecinianie w meczu z Rakowem, nie nastraja optymistycznie przed dzisiejszym występem w Wałbrzychu. Sądzić jednak należy, że Arkonia wyciągnęła właściwe wnioski ze słabej gry w ubiegłą niedzielę, że zagra tak jak przystało na drużynę o kwalifikacjach I-ligowca. Jeśli tak będzie — o wynik meczu z Górnikiem możemy być spokojni.

CIEKAWI JESTEŚMY, jak zagrają w dzisiejszym spotkaniu dwaj młodzi zawodnicy Szaryński i Mańko. Prasa centralna informowała, że Szaryński w meczu z ZSRR był jednym z najlepszych graczy na boisku. Jeśli tę wysoką formę utrzymuje nadal, być może atak stoczniowców zagra wreszcie tak, jak tego sobie życzą tysiące sympatyków Arkonii.

W POZOSTAŁYCH meczach I i II ligi grają:

I LIGA:
Zagłębie—ŁKS, Odra—Legia, Szombierki—Polonia, Ruch—Górnik, Gwardia—Unia, Zawisza—Śląsk.

II LIGA:
Wisła-Warmia, Start—Cracovia, Lublinianka—MZKS, Lechia—GKS, Raków—Thorez, Stal—Polonia, Victoria—Garbarnia. (am)

II liga

Lublinianka — MZKS 2:0 (2:0)
Wisła — Warmia 3:0 (0:0)

III liga

WCZORAJ rozegrano w Szczecinie dwa spotkania piłkarskie o mistrzostwo Ligi Okręgowej. WIA-RUS pokonał GRYF Kamień 2:1 (2:1). W drugim meczu POGOŃ Ib przegrała z DĘBEM Dębno 0:3 (0:1).

(m)

EDWIN LANHAM (41)

Przełożyła Irena DOLEŻAL-NOWICKA

— Bruce uderzył Banksa — zaczął spokojnie wyjaśniać Digby. — Niech pani spojrzy na jego napięstek. Bruce był jedynym człowiekiem, który wchodził dziś po południu do jego gabinetu — przynajmniej frontowym wejściem. Z powodu Banksa Bruce'a ominął awans na stanowisko naczelnego redaktora, Bruce nienawidził zdolności Harry'ego. Tak na te sprawy patrzy inspektor, ale niech się pan tym nie martwi, Bruce. Ja wiem, co się kryje za tym morderstwem i być może uda mi się przygotować małą niespodziankę dla inspektora Harrisona.

— Bruce nie jest jedynym człowiekiem, który nie lubił Harry Banksa — wtrąciła Laura.

— Wiem o tym. Ten Gilman również za nim nie przepadał, prawda?

— Harry Banks poderżnął gardło Gilmanowi — powiedział Bruce. — Innym też od czasu do czasu podrzynał gardła, stale nosił przy sobie okrwawiony nóż.

— Pan używa naprawdę makabrycznych przenośni — powiedział Digby — a teraz przepraszę państwa na chwilę.

Wyszedł do gabinetu naczelnego redaktora. Laura odwróciła się plecami do pokoju i podeszła do okna; blask zachodzącego słońca oblewał jej twarz, wyraźnie ukazując zmarszczenie brwi i smutnie opuszczone kąciki ust.

— Bruce, ja naprawdę niczego dzisiaj po południu nie zlekceważyłam — wyszeptała. — W kabinie było tak strasznie gorąco i dlatego wypuściłam Pam na zewnątrz. — Spojrzała na niego. — Mam straszne wyrzuty sumienia, czuję się za to odpowiedzialna, wzięłam pod swoje skrzydła twoje jedyne kurczę i...

— Lauro, nie rób sobie wyrzutów — poprosił ją.

— Może ty nie masz do mnie pretensji. Ale na pewno zapytujesz sam siebie, czy powinieneś był ją mi powierzyć, masz do mnie żal...

— Nic mam wcale żalu, uważam, że zachowałaś się nadzwyczajnie.

Nadal stała ze zmarszczonymi brwiami, miała bardzo smutną i nieszczęśliwą minę, kiedy podszedł do niej i objął ją. Wargami musnął jej policzek, wtedy odwróciła się i znalazła w jego ramionach. Chwilę miała oczy zamknięte, a usta jej były miękkie i czułe, zraz jednak cofnęła się mówiąc:

— Bardzo to było miło z twojej strony, Bruce, ale niepotrzebne.

— Niepotrzebne? — roześmiał się cicho. — Moim zdaniem, konieczne. Miałaś tak smutną minę i byłaś tak urocza stojąc przy oknie, że po prostu musiałem cię pocałować. No już, uśmiechnij się znów, wszystko jest w porządku.

Potrząsnęła głową: — Bardzo jesteś miły i wyrozumiały, Bruce, ale ty ciągle mnie potępiasz i nie wiem dlaczego.

— Wcale ciebie nie potępiam — stwierdził. — Lauro, naprawdę nie potrafię wyrazić, ile dla mnie zrobiłaś w ciągu minionych dwudziestu czterech godzin. Taka byłaś kochana i szlachetna.

— Proszę, przestań...

— Co mam przestać?

— Mówić, że jestem dobra i szlachetna.

— Jesteś również piękna — dodał. — I prowokująca i dlatego pocałuję cię jeszcze raz.

Pocałował ją mocno i przez chwilę tuliła się do niego. Potem odwróciła głowę i usłyszał jej stłumiony szloch. Przycisnął ją jeszcze mocniej i szepnął:

— Lauro, o co chodzi?

— O nic.

— Czy ja coś powiedziałem? Coś zrobiłem?

— Ależ nie — odpowiedziała i odsunęła się od niego. — Po prostu jestem wariatka i zawsze narobię tylko zamieszania, choć staram się tak bardzo. Chciałam ci pomóc, kocham Pam, chciałam ją ochronić i...

— Ależ ty mi nadzwyczajnie pomogłaś — przerwał jej.

Nagle dała mu mocnego kuksańca w bok, mówiąc:

— Niech pan stąd zmyka, panie kierowniku działu miejskiego. Szykuje się sensacyjna wiadomość. Proszę stąd iść i wziąć się do pracy.

Zrozumiał, że chciała zostać sama, więc wyszedł. Od drzwi jeszcze raz spojrzał — oblana światłem stała przy oknie, wycierając kąciki oczu chusteczką i poprawiając makijaż.

Wrócił do siebie. Machina policyjna zaczęła szybko pracować. Lekarz sądowy przyjechał i odjechał, a teraz specjaliści od odcisków palców, fotografowie, detektywi z sekcji zabójstw, wychodzili i wchodzili do gabinetu naczelnego redaktora, gdzie na warcie stał umundurowany policjant.

(c.d.n.)

ZASADNICZA
SZKOŁA BUDOWLANA DLA PRACUJĄCYCH

SZCZECIŃSKIEGO PRZEDSIĘBIORSTWA BUDOWNICTWA MIEJSKIEGO Nr 1 W SZCZECINIE

ul. Klonowicza 16, tel. 735-71

ogłasza

dodatkowe zapisy do klas pierwszych

o dwuletnim okresie nauki w zawodach:

- MALARZ
- CIEŚLA BUDOWLANY

Wiek kandydatów — ukończone 16 lat.

Do szkoły przyjmowani są kandydaci bez egzaminów wstępnych, którzy zgłoszą się do 1. IX. 1964 r. z następującymi dokumentami:

- podanie,
- życiorys,
- odpis aktu urodzenia,
- świadectwo ukończenia 7 klas szkoły podstawowej,
- trzy zdjęcia.

Szkoła dla w/w młodzieży internatu nie posiada.

INFORMACJI udziela sekretariat szkoły czynny w godz. od 6.45 do 14.45.

2314-K

DYREKCJA MIEJSKIEGO PRZEDSIĘBIORSTWA KOMUNIKACYJNEGO W SZCZECINIE

UPRZEJMIE ZAWIADAMIA, ŻE

w związku z budową Mostu Żmogusa zachodzi konieczność likwidacji trakcji tramwajowej na ul. Gdańskiej i Łasztowej

I. Z dniem 26.VIII br. tramwaje linii nr 2 i 8 kończą swój bieg na ul. Wielkiej przed Mostem Długim i wracają do Bramy Portowej przez Vasco da Gama i Dworcową.

II. Z dniem 26.VIII br. zawiesza się na okres około jednego miesiąca kursowanie autobusów z Gumieńiec do Stoczni. Bilety pracownicze z linii nr 60 są ważne na liniach tramwajowych i autobusowych na dojazd z miejsca zamieszkania do miejsca pracy.

III. Z dniem 26.VIII br. przedłuża się linie autobusowe nr 54 (Kijewo), 55 (Żydowce), 56 (Dąbie) i 62 (Wielgowo) z Basenu Górniczego w rejon ul. Wielkiej.

Na przedłużonych liniach autobusowych pierwszy przystanek w kierunku do Basenu Górniczego będzie się znajdował przed Baltoną obok dworca PKP, Port Centralny.

Pracownicze bilety miesięczne z linii nr 2 i 8 są ważne na przedłużonych liniach autobusowych nr 54, 55, 56 i 62.

W związku z przedłużeniem linii autobusowych nr 54, 55, 56 i 62 dodaje się jeden odcinek taryfowy — ul. Wielka — Basen Górniczy, na którym bilet normalny będzie kosztował 80 gr., a bilet ulgowy 30 gr.

2328-K

Unieważnia się zagubiony dowód „PZ" nr 1257 na 5 opon o wymiarze 640 x 15 wystawiony przez „Motozbyt" Szczecin dla Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa PKS Oddział I Szczecin.

2339-K

Zguby

W ŚRODĘ wieczorem zostawiono w taksówce męski składany parasol. Kierowca proszony o zwrot na adres: Traugutta 150.

7726-G

Pracownicy poszukiwani

Cieśli, murarzy-tynkarzy, blacharzy, betoniarzy, brukarzy, spawaczy, operatorów do obsługi sprzętu ciężkiego i średniego, kierowców samochodowych z II kat. prawa jazdy i robotników budowlanych niewykwalifikowanych zatrudni natychmiast SZCZECIŃSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWNICTWA PRZEMYSŁOWEGO. Praca na terenie miasta Szczecina. Warunki pracy i płacy w/g Układu Zbiorowego Pracy w Budownictwie z 15. III. 1958 r. Zgłoszenia: Szczecin, ul. Storrady 1, pokój 8.

2295-K

Teatry

nieczynne

OPERETKA — „Ciotka Karola" g. 19.15; **PLECIUGA** — „Gwiezdne wagary" g. 17

Kina

DELFIN (tel. 488-63) — „Nieznany zdrajca" g. 13.30, 16, 18.30, 21 — franc. — od lat 12; poniedziałek: g. 11, 13.30, 16, 18.30, 21; **KOSMOS** (tel. 355-02) — „Giuseppe w Warszawie" g. 9, 11.15, 13.30, 16, 18.30, 21 — pol. — od lat 9 (niedziela i poniedziałek); **COLOSSEUM** (tel. 458-10) — „Wódz czerwonoskórych" g. 10, 12.15, 14.30 — radz. — od lat 12; kino — estrada „Parada przebojów" i film „Na tropie policjantów" g. 17, 20; poniedziałek: „Na tropie policjantów" g. 16, 18.30, 21; **BAŁTYK** (tel. 733-35) — „Śmierć Tarzana" g. 11.10, 13.30, 15.50, 18.10, 20.30 — CSRS — od lat 12 (niedziela i poniedziałek); **OGRODOWE** — „Najlepszy z wrogów" g. 21 — wł. — panoram.; **TENISOWE** — „Flip i Flap na bezludnej wyspie" g. 21 — franc.; **DERBY** — „Młode lwy" g. 20.30 — USA — panoram.; **POLONIA** (tel. 473-01) — „Czarny żwir" g. 13, 15.30, 18, 20.30 — NRF — od lat 16; poniedziałek: g. 10.30, 13, 15.30, 18, 20.30; **PIONIER** (tel. 475-02) — „Porucznik Marynin" g. 13, 15 — radz. — od lat 12; „W pięknej Indonezji" g. 17 — „Powrót" g. 18.30, 20.30; poniedziałek: „Miś w opałach" g. 10 — „Porucznik Marynin" g. 11, 13, 15 — „Znów ku gwiazdom" g. 17 — „Powrót" g. 18.30, 20.30 — pol.; **MUZA** (Pomorzany) — „Dwa żebra Adama" g. 16, 18, 20 — pol. — od lat 16; **PROMIEŃ** — „Jutro na orbitę" g. 16, 18.10 — radz. — od lat 12 — „My mężczyźni" g. 20.20 — radz. — od lat 9; **MARS** — „Serce i szpada" g. 16.30, 18.45, 21 — franc. — od lat 12; **FALA** — „Zdobywcy nieba" g. 15 — „W środku nocy" g. 17.10, 19.30 — USA — od lat 18; **ECHO** (Krzekowo) — „Opowieści w pociągu" g. 18, 20 — węg. — od lat 16; **ŚWIT** (Skolwin) — „Dwa złote colty" g. 19.30 — USA — od lat 16; **MEWA** (Żelechowo) — „Szatan z 7 klasy" g. 17 — pol. — od lat 7 — „Przygoda noworoczna" g. 19 — pol. — od lat 18; **ŻEGLARZ** (Gołęcino) — „Nocny patrol" g. 15, 17.30, 20 — radz. — od lat 16; **SZMARAGDOWE** (Zdroje) — „Zwariowane lotnisko" g. 14, 16 — „Koledzy" g. 18, 20 — radz. — od lat 16; **PRZYJAŹŃ** (Dąbie) — „Kryptonim Nektar" g. 16, 18, 20 — pol. — od lat 14; **HUTNIK** (Stołczyn) — „Koniec naszego świata" g. 17, 20 — pol. — od lat 16 — panoram.; **BAJKA** (Police) — „Zamieć" g. 16, 18, 20 — CSRS — od lat 14; **1 MAJ** (Żydowce) — „Serca trzech dziewcząt" g. 14, 16.30, 19 — jug. — od lat 16; **MARZENIE** (Wielgowo) — „Prawo jest prawem" g. 18, 20 — franc. — od lat 16.

PORANKI DLA DZIECI

DELFIN — „Pani Twardowska" g. 10, 11, 12; **BAŁTYK** — „Niezgrabne słoniątko" g. 10.10; „Dzielna czubatka" g. 10, 11, 12; **PIONIER** — „Miś w opałach" g. 10, 11, 12; **MUZA** — „Białe pustkowie" g. 14.30; **PROMIEŃ** — „Świat się śmieje" g. 10, 12, 14 — radz.; **FALA** — „Zakochany kundel" g. 13; **ECHO** — „Zamek z bajki" g. 16; **ŚWIT** — „Ząb rekina" g. 15; **MEWA** — „Daman" g. 15; **ŻEGLARZ** — „Przygody niedźwiadka" g. 12; **SZMARAGDOWE** — „Małpa w kapieli" g. 12; **PRZYJAŹŃ** — „Czarodziejskie dźwięki" g. 12; **HUTNIK** — „W pewnym królestwie" g. 12; **BAJKA** — „Przygody Buratina" g. 11; **1 MAJ** — „Nie bójcie się tabliczki mnożenia" g. 12; **MARZENIE** — „Kradzione nie tuczy" g. 10.

REPERTUAR KIN — na podstawie informacji WZK.

FOTOPLASTYKON (Woj. Pol. 36) — „Miasta Ameryki Północnej" g. 19—21.

NOT — czynny g. 13—22.

Kluby

NOT — Woj. Pol. 67 — czynny od g. 13.

Muzeum

STAROMŁYŃSKA 27 — malarstwo polskie, rzeźba pomorska, renesansowe stroje książąt szczecińskich g. 10—16; **WAŁY CHROBREGO 3** — archeologia, wystawy morskie, przyroda, kultura Afryki Zachodniej, z dziejów kowalstwa i monety na Pomorzu Zachodnim g. 10—16; **ZAMEK** — II Festiwal polskiego malarstwa współczesnego g. 10 — 18.

CBWA — Staromłyńska 27 — malarstwo Zdzisława Kalędkiewicza i Teresy Jakubowskiej g. 10—16.

Dyżury

I KLINIKA CHIR. — Unii Lubelskiej

MIEJSKI SZPITAL DZIECIĘCY — św. Wojciecha 7.

SZPITAL WOJSKOWY — Oddział Położniczy — Piotra Skargi.

PRZYCHODNIA STOMATOLOGICZNA — Al. Piastów 1 — g. 8—12

APTEKI

NR 8 — Roosevelta 53 — tel. 353-32; NR 33 — Pl. Grunwaldzki 42 — tel. 345-51; NR 34 — Dubois 1 — tel. 32-41

CODZIENNE POGOTOWIE PRACY Apteki: NR 10 (Głinki), NR 12 (Podjuchy).

DYŻURY „DELIKATESÓW"

NR 4 — Jaromira 17 — g. 10—15; NR 3 — Krzywoustego 9 — g. 15—20

Telewizja

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI 1 TV POZNAŃ

8.30 Parada wojskowa z okazji Święta Narodowego Rumunii, 14.55 Program dnia, 15 „Niedzielna biesiada", 15.45 „Z filmoteki XX-lecia", 16.45 Reportaż filmowy „Ludzie i zdarzenia", 17 „Dziewczęta z Bukaresztu", 17.30 Sprawozdanie z międzynarodowych zawodów lekkoatletycznych o Memorial J. Kusocińskiego, 20 „Chwila wspomnień" — rok 1949", 20.30 „Dobranoc dzieciom", 20.35 Dziennik TV, 21 Program muzyczno-rozrywkowy z Budapesztu, 22.20 „Sportowa niedziela", program na jutro, melodia na DOBRANOC.

PONIEDZIAŁEK

10 Film radz. „Aktorka księcia pani na".

PROGRAM BERLIŃSKI

10.40 Gimnastyka dla wszystkich, 11 Widowisko dla dzieci od lat 6, 12 „Porady dla fotoamatorów", 13 Wesołe rozmaitości, 14 „Niedzielna rozmowa", 14.30 Audycja dla wsi, 15.30 „Kuracjusz", 15.45 Film rum. „To był mój przyjaciel", 17 Rozgrywki lekkoatletyczne przedolimpijskie, ok. g. 18 wiadomości, 19.40 Przemówienie ambasadora Rumuńskiej Republiki Ludowej, 19.50 Pozdrowienia TV dziecięcej, 20 Sport i muzyka, 20.30 Kronika, przegląd wydarzeń, 21 Opera „C'est la Guerre", 22.10 Wyjątki z królewskiego baletu Kambodży, 22.55 Sport i ostatnie wiadomości.

PONIEDZIAŁEK

10.50 Gimnastyka dla wszystkich, 11 Kronika, 11.30 Wyjątki z baletu królewskiego Kambodży, 12.40 Wesołe rozmaitości, 13.45 Test.

Radio

WIADOMOŚCI: 7.30, 8.30, 12.05, 17, 21, 23.50

SERWIS RYBACKI: 20.57

7.50 Koncert poranny, 8.35 „Radioproblemy", 8.50 Koncert solistów, 9.20 Feleton literacki, 9.30 Melodie rozrywkowe, 10 „Gramy w zielone", 10.25 Rumuńska muzyka rozrywkowa, 10.30 „Biały pudel", 11 „Niedzielne przedpołudnie", 11.25 Rozmowa ze słuchaczami, 11.35 Notatnik kulturalny Wybrzeża, 12.10 Poranek muzyki operowej, 13.10 „Cola di Rienze", 13.30 „Moskwa z melodią i piosenką", 14 „Warszawa — kurs na Berlin", 14.30 „Melodie siedmiu stolic", 15 Dla dzieci „Syn wielkiej rzeki", 16.02 Audycja poetycka, 16.30 Koncert Chopinowski, 17.05 Feleton na tematy międzynarodowe, 17.15 Piosenki lotnicze, 17.30 „Podwieczorek przy mikrofonie", 19 Rewia piosenek, 19.30 Słuchowisko „Portret", 20.10 Poemat symfoniczny „Stop", 20.30 „Perły muzyki rozrywkowej", 21.22 Wiadomości sportowe, 22.20 „Niedziela w Szczecinie", 22.30 Gra orkiestra taneczna Rozgłośni Śląskiej, 22.55 Muzyka taneczna.

W dniu 21 sierpnia br. zmarła po długich i ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 31

ś. + p.

DANIELA SIERADZAN

lekarz stomatologii

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby przy ul. Brzozowskiego 20 na Cmentarz Centralny nastąpi w dniu 24.VIII br. o godz. 16,

o czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim bólu

RODZICE, BRACIA I RODZINA.

Sprzedaż

„LAMBRETTĘ" 150 LD po 4 000 km, sprzedam. Tel. 722-57 po godz. 16.

7720-G

SAMOCHÓD „Ford Taunus" M 12/55 sprzedam, 60 000 zł. Tel. 384-03.

7721-G

NOWĄ „Warszawę" sprzedam. Tel. 369-45.

7722-G

MOTOCYKLE MZ 250, przebieg 6 500 oraz „T2" 49, sprzedam. Ul. Słowackiego 6 m 12.

7723-G

„WARTBURG - Combi" prawie nowy, sprzedam. Wiadomość: ul. Pocztowa 19 m 2, tel. 453-54.

7724-G

„WARTBURG" 312 mało używany, sprzedam. Tel. 726-15, godz. 16.

7725-G

Różne

FOTOPORCELANY nagrobkowe wieczntrwałe wykonuje „Planorys", Katowice, Kochanowskiego 13a. Żądające bez płatnych cenników.

2262-K

SPRZEDAM nową willę, jednopiętrową, superkomfortową, jednorodzinną, sześcioizbową, z możliwością podziału na dwa mieszkania. Centrum Krakowa. Oferty: Tomasz Desoń, Kraków 23, ul. Rodakowskiego 4.

2330-K

Nieruchomości

DOMEK 7-izbowy (pokój z kuchnią i werandą, wolne) z ogrodem, parcela 2 670 m kw w Puszczykowie pod Poznaniem — sprzedam bezpośrednio bez pośredników. Oferty pisemne: „R—5637" PAR, Warszawa, Poznańska 38.

2332-G

Inżynierów architektów, inżynierów budownictwa lądowego, techników z uprawnieniami budowlanymi, ekonomistów ze znajomością zagadnień inwestycji, doświadczonych pracowników administracyjno-biurowych do pracy w nowo powstających inspektoratach terenowych budownictwa rolniczego, zatrudni DYREKCJA BUDOWNICTWA ROLNICZEGO w Szczecinie, ul. Odrowąża 1, II piętro, referat osobowy, pokój 115. Wynagrodzenie w/g Układu Zbiorowego Pracy w Budownictwie. Pierwszeństwo mają kandydaci zamieszkali w miastach: **Kamień Pomorski** (możliwość rozpoczęcia pracy od zaraz), **Stargard, Pyrzyce, Myślibórz, Nowogard** (od 1. I. 1965 r.), następnie kandydaci gotowi osiedlić się na stałe w tych miastach oraz (kandydaci na inspektorów nadzoru) zamieszkali w innych miejscowościach województwa, ale dysponujący własnymi pojazdami mechanicznymi.

2319-K

GLOBULKI „Zet"

zapobiegają ciąży.

Do nabycia: w aptekach, drogeriach, kioskach „Ruch" i sklepach „Arged".

2331-K

Skup artykułów

PRZEMYSŁOWYCH I SPOŻYWCZYCH POCHODZENIA ZAGRANICZNEGO

prowadzi

PSS „ROBOTNIK" w Szczecinie,

Al. Boh. Warszawy 27, tel. 43-109

Roosevelta 73, tel. 36-837

Śląska 1 (pawilony od Al. Wojska Polskiego), tel. 83-80

2305-K

Biuro Ogłoszeń

tel. 34-444

WYDAWCA: Szczecińskie Wydawnictwo Prasowe RSW „PRASA" w Szczecinie. REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Szczecin, pl. Hołdu Pruskiego 8; redaguje kolegium. TELEFONY: centrala 430-21; sekretariat red. naczelnego 457-41; zastępca redaktora naczelnego 473-21; sekretarz redakcji 428-33; sekretariat techniczny 430-21 (wewn. 51); dział miejski 462-35; dział morski i sportowy 427-77; dział łączności z czytelnikami 450-21; Biuro Ogłoszeń 344-44; redakcja poranna (po godz. 6) 370-01; dalekopisy 425-14. Prenumeratę na kraj przyjmują urzędy pocztowe, listonosze oraz oddziały i delegatury „Ruch". Można również dokonywać wpłat na konto PKO Nr 19-6-13770. Przedsiębiorstwo Upowszechnienia Prasy i Książki „Ruch" w Szczecinie, Al. Niepodległości 41/42. Prenumeraty przyjmowane są do 15 dnia miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty. Cena prenumeraty: kwartalnie — 37.50 zł; półrocznie — 75 zł; rocznie — 150 zł. Prenumeratę na zagranicę, która jest o 40 proc. droższa — przyjmuje Biuro Kolportażu Wydawnictw Zagranicznych „Ruch". Warszawa, ul. Wronia 23, tel. 20-46-83, konto PKO Nr 1-6-100021.

Szczec. Zakł. Graf. P-1

By szybciej stanął Most Żmugusa

Od środy ograniczenia w komunikacji

BUDOWA MOSTU ŻMUGUSA WCHODZI W DECYDUJĄCĄ FAZĘ. TA WAŻNA CZĘŚĆ GŁÓWNEJ ARTERII WLOTOWEJ DO MIASTA MA BYĆ GOTOWA W LIPCU PRZYSZŁEGO ROKU. NA MOST Z NIECIERPLIWOŚCIĄ CZEKA CAŁY SZCZECIN. CZASU — NAJBARDZIEJ DOGODNEGO DLA PRAC MOSTOWYCH, POZOSTAŁO JUŻ W TYM ROKU NIEZBYT WIELE. TRZEBA WIĘC MAKSYMALNIE PRZYŚPIESZYĆ TEMPO PRAC. KIEROWNICTWO SZCZECIŃSKIEJ GOSPODARKI KOMUNALNEJ PODJĘŁO JUŻ ODPOWIEDNIE DECYZJE UMOŻLIWIAJĄCE PRZYŚPIESZENIE ROBÓT NA TEJ PRIORYTETOWEJ BUDOWIE.

NAJWAŻNIEJSZĄ zmianą jest zlikwidowanie ruchu tramwajowego w rejonie portu — od Mostu Długiego do Basenu Górniczego. Tramwaje linii „2" i „8" będą z dniem 26 bm (środa) kursować tylko do ul. Wielkiej i tam skręcać w ul. Vasco da Gama i ul. Dworcową przez specjalnie przebudowany odcinek toru. Tramwaje w rejonie portu zastąpią autobusy.

Linie autobusowe — „54" (z Kijewa), „55" (z Żydowiec), „56" (z Dąbia) i „62" (z Wielgowa) zostaną przedłużone aż do ul. Wielkiej. Niestety — apele MPK za pośrednictwem naszej redakcji pozostały bez echa. Żadna z instytucji posiadających autobusy nie oddała swego wozu do dyspozycji MPK. Nie najlepiej to świadczy o zrozumieniu potrzeb miasta w trudnej sytuacji.

BRAK wozów spowodował bardzo nieprzyjemną konieczność **zlikwidowania na okres około 1 miesiąca linii autobusowej „60"**. Od środy autobusy na tej trasie przestają kursować i skierowane zostają do portu. Nie jest to dla szczecinian wygodne, ale w obecnych warunkach **jedyne praktycznie możliwe rozwiązanie.**

Zmniejszenie liczby wozów lub też likwidacja jakiejkolwiek innej linii spowodowałyby całkowite odcięcie od miasta którejś z dzielnic. Pasażerowie korzystający dotychczas z linii „60" mają możliwość dojazdu do pracy innymi liniami autobusowymi lub tramwajami. Pracownicze bilety miesięczne z tej linii ważne są na wszystkie inne linie autobusowe i tramwajowe, umożliwiające dojazd z miejsca zamieszkania do pracy.

Trzeba sobie zdać sprawę, że zmiany te wprowadzą sporo zamieszania i komplikacji w komunikacji miejskiej. Najtrudniejszy okres potrwa kilka tygodni, zanim nie nadejdą przydzielone Szczecinowi dodatkowe autobusy z Sanoka. Ich transport spodziewany jest w połowie września. Wtedy będzie można przywrócić linię „60" a nawet uruchomić nową dodatkową linię autobusową na trasie: ul. Wielka — Basen Górniczy.

W IMIENIU MPK i władz gospodarki komunalnej prosimy wszystkich szczecinian o wyrozumiałość w tej trudnej, ale naprawdę koniecznej sytuacji. (kg)

Coś dla filatelistów

W ZWIĄZKU z odbywającymi się XVI Kolarskimi Szosowymi Mistrzostwami Łączności, w dniu dzisiejszym w godz. 9—11 Urząd Pocztowy Szczecin — 1 przy ul. Bogurodzicy stemplować będzie przesyłki specjalnym stemplem okolicznościowym.

„Hainonen Kwintet" z programem pt. „Parada melodii" zobaczymy wkrótce w Szczecinie.

Z koszykiem na kiermasz!

Dużym powodzeniem klientów cieszy się uruchomiony od 20 bm. na placu Żołnierza wielki kiermasz warzyw i owoców.

Szczególną uwagę przechodniów zwraca tegoroczna oprawa kiermaszu: stoiska zbudowane z mat, wokół których posadzono słoneczniki (szkoda, że szybko zwiędły), a zwłaszcza oryginalna reklama w postaci chochoła. Wprawdzie zdania są podzielone co do wyboru miejsca kiermaszu, ale sam kiermasz powitać należy z uznaniem.

Kiermasz trwać będzie do końca września i jak zapewniają organizatorzy z Państwowego Przedsiębiorstwa „Warzywa i Owoce", stoiska będą dobrze zaopatrzone. W połowie września na kiermaszu sprzedawane będą importowane winogrona.

A więc czekamy, a dopóki nie nadejdą, radzimy wszystkim wybrać się na kiermasz po nasze poczciwe gruszki, śliwki i jabłka. (Dyl)

Kroniczka

GOŚCIE Z GDAŃSKA

NA ZAPROSZENIE WSR przybyła do Szczecina wycieczka producentów trzody chlewnej z Gdańska. Goście pod przewodnictwem prof. dr Zygmunta CHEŁKOWSKIEGO zwiedzili katedry uczelni przy ul. Janosika i Słowackiego, a w dniu dzisiejszym zwiedzą gospodarstwa rolne zajmujące się hodowlą trzody chlewnej.

WYCIECZKA DUŃSKICH TURYSTÓW

W HOTELU „ORBIS-CONTINENTAL" zatrzymała się w przejeździe do Poznania 20-osobowa grupa turystów duńskich. Wzmożony ruch turystyczny związany jest z bezpośrednim połączeniem lotniczym i autokarami na szlakach Londyn — Rotterdam — Ostenda — Polska. Szczecin jest miastem etapowym w drodze do Poznania i Sopotu.

W HOTELU „PIAST" — NADKOMPLET!

W HOTELU „PIAST" zamieszkała 60-osobowa grupa uczestników V eliminacji do motocrossowych mistrzostw Polski, organizowanych przez fabrykę motocykli „Junak". W „Piaście" są także turyści z Rostocku oraz uczestnicy wycieczek z Bydgoszczy i Olsztyna.

Zebrał (a)

W trosce o najmłodszych (1)

ŻŁOBKI - problem ciągle aktualny

„Szczecin — miastem młodych", „Rośnie liczba obywateli grodu Gryfa" — te i podobne tytuły, ukazujące się na łamach zarówno gazet lokalnych, jak i centralnych, świadczą o dynamicznym wzroście ludności naszego miasta. Dynamizm ten powoduje jednak szereg trudności. Choć by sprawa żłobków i przedszkoli.

ŻŁOBKI — to ciężki, od dawna nurtujący ojców miasta problem. Jest ich ciągle za mało — przysłowiowa kropla w morzu potrzeb. Aktualnie w Szczecinie działa 11 żłobków przyzakładowych i 9 dzielnicowych o 1350 miejscach. Liczba niewspółmiernie mała. Dzielnicowe rady narodowe (zwłaszcza DRN Śródmieście) rozpatrując podania o przyjęcie, rozwiązują istotny problem kwadratury koła, stając przed koniecznością odrzucenia — z braku miejsc, kilkuset podań, z których każde jest jak najbardziej umotywowane, kwalifikujące się do pozytywnego załatwienia.

Pewna — znikoma — liczba miejsc tzw. interwencyjnych, którą dysponuje Wydział Zdrowia Prez. MRN, nie może absolutnie być brana pod uwagę, zwłaszcza że np. żłobki przyzakładowe nastawione są przede wszystkim na nabór dzieci swoich pracowników. W tej sytuacji Wydział Zdrowia zwrócił się do przewodniczącego PMRN o rozpatrzenie możliwości budowy nowych żłobków lub wyznaczenie budynków, które po odpowiedniej adaptacji mogłyby spełniać rolę żłobków.

ZWIĘKSZENIE liczby miejsc w dotychczasowych żłobkach odbywa się kosztem zmniejszenia pomieszczeń dla personelu oraz zagęszczenia dzieci (np. w żłobku na 80 miejsc przebywa 100 dzieci, w innym 110 itd.). Nie trzeba tłumaczyć, że **praca personelu żłobków jest w tych warunkach trudna i nie może być mowy o właściwej działalności rozwojowo-wychowawczej, będącej podstawowym założeniem tego typu placówek.** Jednym słowem stają się one jedynie „przechowalnią" dzieci.

Pewnym rozładowaniem sytuacji byłoby utworzenie tzw. żłobków społecznych, o pełnej odpłatności. Niestety — mimo sugestii Wydziału Zdrowia PMRN projekt „nie chwycił" i nic nie wskazuje na to, że w najbliższym czasie będzie realny.

Drugą sprawą, nad którą warto się zastanowić, jest możliwość zwiększenia liczby żłobków przyzakładowych czy branżowych. Dla czego nie posiadają ich np.: handel, spółdzielczość czy gospodarka komunalna?!

SUMA przeznaczona w budżecie rocznym przez Wydział Zdrowia na utrzymanie żłobków wynosi prawie 13 mln zł, co stanowi ponad 10 proc. jego budżetu ogólnego. Jednak fakt pozostaje faktem, że **nowych miejsc w żłobkach nie ma i dalsze zagęszczanie dotychczas istniejących jest nie możliwe.** W tej sytuacji — jak nas poinformował kierownik Wydz. Zdrowia PMRN — dr **Henryk RZECHUŁA**, sprawa rozwoju żłobków będzie tematem obrad jednego z najbliższych posiedzeń Prez. MRN. Wierzymy, iż ojcowie miasta wnikliwie przeanalizują ten problem i znajdą sposób poprawy sytuacji.

A. PRZYBYSZ

„JULISZKĄ" na Dąbskie

DUŻĄ popularnością wśród licznie odwiedzających Szczecin turystów cieszą się wycieczki statkiem na Jezioro Dąbskie.

NA ZDJĘCIU: popularna „JULISZKA" odbywa właśnie jeden z codziennych rejsów wycieczkowych. (a)

CAF—fot. Weczer

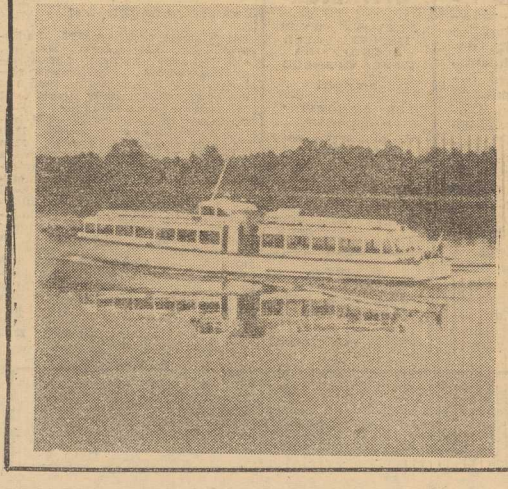

Koncert w Kamieniu z udziałem laureata I nagrody na konkursie w Monachium

W PIĄTYM JUŻ z kolei koncercie organowym w katedrze kamieńskiej (we wtorek, 25 sierpnia o godzinie 20.00) reprezentowana będzie muzyka polska i niemiecka XVI i XVII wieku — m. in. Buxtehudego, Haendla i Bacha. Wykonawcami będą znakomici artyści polscy młodego pokolenia, w tym dwaj laureaci konkursów międzynarodowych. Na organach koncertować będzie Joachim Grubich, zdobywca, zaszczytnego I miejsca na konkursie w Monachium w 1962 roku, uczeń zmarłego niedawno prof. Bronisława Rutkowskiego. Arie operowe i oratoryjne wykona barytion Jerzy Artysz, solista Opery Warszawskiej. Sonatę skrzypcową Haendla grać będzie Norbert Karaśkiewicz, znany publicysta i działacz muzyczny.

Jak zwykle — szczeciński oddział PTTK przy placu Lotników organizuje zbiorowy przejazd do Kamienia i z powrotem w dniu koncertu — tamże informacje na ten temat.

„Delikatesy" oazą na niedzielnej pustyni

OD kilku tygodni obserwujemy tasiemcowe kolejki potencjalnych klientów „DELIKATESÓW" przy Al. Jedności Narodowej. Dla uzyskania prawa wejścia do sklepu, czyli koszyka, trzeba postać co najmniej dwadzieścia minut, a następne siedem do dziesięciu minut przed kasą.

Nie trzeba nikogo przekonywać, że **zwiększony ruch w sklepie wpływa wprawdzie na zwiększenie obrotów, ale i dezorganizuje pracę personelu.**

Niedzielny run na sklep „DELIKATESÓW" powodują dwie zasadnicze przyczyny: pierwsza—sklep jest jedyną handlową placówką w 350-tysięcznym mieście otwartą po godz. 15 (do niedawna było takich sklepów dwa), druga — wokół pl. Lotników urządzają sobie piknik autokary wycieczek zagranicznych i turyści usiłują wydać otrzymane kieszonkowe.

Sądzimy, że **nie uda się załatwić problemu bez przedłużenia godzin otwarcia sąsiedniego sklepu ze słodyczami** (dotychczas 11—16), **w którym trzeba też udostępnić do nabycia takie artykuły jak krajowe i zagraniczne papierosy, alkohol i kawę Nesca.** Są to artykuły poszukiwane przez naszych zagranicznych gości i **nie chyba nie stoi na przeszkodzie, by im je oferować.** Ponadto należy się zastanowić, czy nie warto otwierać w niedzielę w określonych godzinach sklepu **„CEPELII"** i informować wycieczki o ich działalności. (wit)

Reporter zanotował

WCZORAJ wieczorem przy Bramie Portowej wpadł pod samochód ciężarowy m-ki „Lublin" młody mężczyzna — Ryszard K. W stanie bardzo ciężkim ofiarę wypadku przewieziono do szpitala.

NA UL. Gdańskiej wpadł pod motocykl 52-letni Grzegorz T. zam. przy ul. Żubrów 4. Przechodnia oraz kierowcę i pasażera motocykla — 23-letniego Jerzego S. i 34-letniego Adolfa S. opatrywał chirurg pogotowia.

DWA ZDERZENIA tramwajów z samochodami zanotowało MPK: o godz. 10.10 na ul. Jana z Kolna ciężarówka PKS zderzyła się z „Siódemką" i o 10.49 na ul. Roosevelta — samochód ciężarowy z „dwójką". Ofiar w ludziach nie było — straty niewielkie.

STRAŻ pożarna gasiła płonącą szopę z sianem przy ul. Żołędziowej w Zdrojach. Ogień powstał wskutek samozapalenia się siana.

MIESZKAŃCY ulic Gronowej i Kmiecej (Świerczewo) od pięciu dni nie mogą otworzyć okien — powodem jest cuchnący jak „stonieszczęść" nawóz, wywożony na pole przez jednego z okolicznych ogrodników. „Mehoniowym" powietrzem muszą oddychać również turyści, mający swoje kwatery w kilku domach, przylegających do pechowego pola. Może pan ogrodnik zlituje się i zaorze wreszcie działkę? (ap)